

Bank radziecki emituje obligacje w Szwajcarii

Bank Handlu Zagranicznego ZSRR (Wniesztorbank) zapowiedział emisję obligacji na szwajcarskim rynku papierów wartościowych — poinformowały we wtorek źródła bankowe w Zurychu. 5-procentowe obligacje będą emitowane w dniach 19–22 stycznia. Obligacje będą notowane na giełdach w Zurychu, gdzie działa

jedyny poza granicami ZSRR oddział Wniesztorbanku, o raz w Genewie i Bazylei. Zachodnie koła finansowe twierdzą, że będzie to pierwsza w historii ZSRR pożyczka zaciągnięta na światowych rynkach kapitałowych dzięki emisji obligacji bezpośrednio przez bank radziecki z siedzibą w ZSRR. Wcześniej obligacje wypuszczał już „Moscow Narodny Bank”, którego udziałowcami są instytucje radzieckie, ale który na siedzibę w Londynie i oficjalnie, nie jest uważany za radziecki pożyczkobiorcę. Zarząca ZSRR zaciąga zwykle kredyty w bankach zachodnich.

Źródła bankowe w Zurychu oceniają, że radzieckie obligacje powinny znaleźć nabywców, chociaż początkowo będą to zapewne instytucje, a nie zwykli drobni ciuclacy. Opcjonalnie uznano za dość atrakcyjną, ponieważ obecna stopa rynkowa wynosi około 4,6 proc. Zwraca się uwagę, że emisję poprzedziło zawarte w 1988 roku radziecko-brytyjskie porozumienie w sprawie honorowania przez ZSRR obligacji wypuszczonych jeszcze przez carską Rosję i nadal znajdujących się w posiadaniu Brytyjczyków. Przypomina się też, że w minionym roku na Zachodzie pojawiły się chińskie obligacje.

Ekspert SPD krytykuje NATO

Socjaldemokratyczny ekspert ds. polityki bezpieczeństwa Erwin Horn oskarżył polityczne kierownictwo NATO o brak chęci opracowania kompleksowej, rozbrojonej koncepcji Bloku Północnoatlantyckiego, która stanowiłaby odpowiedź na pokojowe propozycje ZSRR. Sytuacja tak — powiedział w środę w Bonn — wykorzystuje dla swych celów strategię, której wymagają coraz to nowe warunki i zadania. E. Horn podał też ostre krytyce wypowiedzi przewodniczącego wojskowego komitetu NATO gen. Wolfganga Altenburgera, który powiedział się ostatnio za modernizacją zachodnich rakiet krótkiego zasięgu.

M. Gorbaczow „Człowiekiem 1987 r.”

Michaił Gorbaczow został uznany „Człowiekiem roku 1987” przez redakcję poważnego hiszpańskiego tygodnika politycznego „Cambio 16”. Korespondent tygodnika w Moskwie i Waszyngtonie podkreślał konsekwencje, jakie Gorbaczow w realizacji zapoczątkowanych przez niego przeobrażeń politycznych i społeczno-gospodarczych; zwracając uwagę na fakt, iż M. Gorbaczow jest mężem sta-

nu szczególnie odważnym, pełnym ambicji, a jednocześnie jowialnym. „Cambio 16” uwypukla rolę M. Gorbaczowa w doprowadzeniu do porozumienia z USA o likwidacji europejskich i amerykańskich niszczycieli na obojczyku popularność, jaką przywódca radziecki zdobył wśród Amerykanów swym bezpośrednim i ujmującym zachowaniem w czasie wizyty w Stanach Zjednoczonych.

Co się najbardziej przyczynia do dobrobytu?

Szwedzi wierzą w pracę

„Jakie czynniki u twoim mniemaniu, przyczyniają się najbardziej do wzrostu produkcji i uczynienia nas bogatszymi, jako narodu?” — takie to pytanie zadał Szwedom najnowszym w tym kraju Instytut Badania Opinii Publicznej SIFO. W 78 proc. wszystkich odpowiedzi znalazło się stwierdzenie, że „praca” jest tym czynnikiem, który przyczynia się najbardziej do wzrostu dobrobytu. 74 proc. ankietowanych wymieniło także „technologię”, 64 proc. — „ducha przedsiębiorczości” i 45 proc. — „kapitał”. 17 proc. wybrało również właściwe odzwierciedlenie siły i wysiłku fizycznego, a 12 proc. „kulturę”. Na ostatnich miejscach znalazły się w badaniach „związki zawodowe” — 10 proc. i „religia” — 3 proc. z 1,124 ankietowanych. W tym ostatnim przypadku można mieć wątpliwości, ponieważ w tym wyznaczeniu — brałaś uwagę na to, że tymi nazwami —

cy, jako „norma boska” — tworzyły w przeszłości podstawy szwedzkiego dobrobytu. Dziś religia straciła na znaczeniu — odsetek wierzących szacowany w różnych badaniach nie przekracza w Szwecji 20 proc. dorosłej ludności — ale kult pracy pozostał.

W Szwecji, po okresie pełnego rozluźnienia dyscypliny społecznej, obserwuje się obecnie nawrót popularności pracy, jako składnika stylu życia. Jak wynika z ocen ekonomicznych, Szwedzi chętniej podejmują obecnie pracę w soboty i niedziele, jeśli okoliczności tego wymagają. Praca stała się na nowo modna — pisał w swych noworocznych ocenach najpopularniejszy szwedzki dziennik poranny „Dagens Nyheter”. Szwedzi, jako jedyni z nielicznych krajów w Europie Zachodniej, udali się też sprowadzić bezrobocie poniżej 2 proc. silny robotniczy. W niektórych branżach — zwłaszcza w budownictwie — brakuje obecnie rąk do pracy.

Mgła sparaliżowała transport

Gęsta mgła, która spowiła w środę nad ranem Stambuł, Ankarę i rozległe rejony Turcji spowodowała zawieszenie ruchu statków przez cieśninę Bosfor i odwołanie pracy głównych portów lotniczych. Przedstawiciele ruchliwego stambulskiego lotniska im. Atatürka stwierdzili, iż widoczność jest bliska zeru, w związku z czym trzeba było przerwać tam pracę. Widoczność w Ankarze nie przekraczała 100 metrów wobec czego i tam odwołano wszystkie loty. Podobne decyzje co do transportu drogą morską zmuszony był podjąć także zarząd portu w Stambule.

Wspomnienia agentów wwiadu tylko dla przyjaciół

Rząd brytyjski uzyskał zgodę sądu w Edynburgu zakazując tamtejszemu dziennikowi „The Scotsman” publikowania fragmentów wspomnień byłego agenta MI-6 (wywiad brytyjski) ANTHONY'EGO CAVENDISHA. Podobny zakaz otrzymał w ubiegłym tygodniu dwa tygodniki londyńskie „Observer” i „Sunday Times”.

A. Cavendish wydał swe pamiętniki prywatnie i przekazał 500 egzemplarzy znajomym i przyjaciółom jako upominek gwiazdkowy. (PAP)

Sukces za cenę ryzyka

Cląg dalszy ze str. 1

interesowaniem śledzimy wszystko to, co dotyczy reformowania waszej gospodarki. Powiem prosto: jesteśmy pewni, że reformy powinny ułatwić samodzielność ekonomiczno-finansową polskich przedsiębiorstw, a my wolelibyśmy współpracować z takimi właśnie samodzielnymi, raczej mniejszymi organizmami, które dają prosto do celu, podchodzą do problemów współpracy od strony produkcyjno-technologicznej i chcą być z tego płynnie konkretne korzyści zarówno dla kraju, jak i dla nich samych. Z takimi więc, które nie uależniają spraw produkcyjno-handlowych od często niezłownych teorii.

— Jakże poza tym wyznosił pan doświadczenia z 10-letniej współpracy z polskim przemysłem, jakie pan widzi jej pozytywne i negatywne strony.

— Przede wszystkim muszę podkreślić, że specjalistę polscy są chłonni i potrafili docenić walory nowości technologicznych, które oferujemy. Wydaje mi się, że zdają sobie doskonale sprawę, na czym polega większa elastyczność

„Guardian” O zbrodniach rebeliantów afgańskich

Rozbój, zabójstwa, wymuszanie, handel narkotykami, wzajemne rzezie w walce o „sfery wpływów” — już dawno stały się typowymi cechami działalności wielu kontrowersyjnych formacji afgańskich. Pisze o tym w najnowszym numerze londyńska gazeta „Guardian”.

Jako przykład podaje ona niektóre działania jednego z takich grupowań — „Hezbe Islami”. Przed trzema miesiącami członkowie tej grupy ograbili i zabili brytyjskiego dziennikarza telewizyjnego Andrew Skrzykowiaka, który nielegalnie przedostał się na terytorium Afganistanu w poszukiwaniu sensacji. Przypuszcza się, że terrorystów zwerbował do aparatu filmowego. Obecnie żona zamordowanego dziennikarza zabiega o to, aby w brytyjskiej Izbie Gmin i Kongresie USA podjęto sprawę: dlaczego miliony dolarów przeznaczają się na finansowanie organizacji, składającej się z grabieżców i zabójców — pisze „Guardian”.

Tymczasem to właśnie ugrupowania cieszą się szczególnym względem władz państwowych i Zachodu, kontynuuje dziennik. Przejęło ono zdecydowaną większość przetrzymanej przez Kongres pomocy w wysokości 600 mln dolarów, „Hezbe Islami” było pierwszym z siedmiu największych antyrządowych grupowań afgańskich, któremu dostarczono amerykańskie rakietki przeciwlotnicze „Stinger”. (PAP)

Afera benzynowa w Łodzi

Jak poinformował rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej — prokurator rejonowy dla dzielnicy Łódź-Widzew prowadzi śledztwo w sprawie kradzieży co najmniej 20 tys. litrów benzyny o wartości ponad 14 mln zł na zakłady Komunalnego Przedsiębiorstwa Transportu Sprężu Budowlanych w Łodzi. Z dotychczas zgromadzonych dowodów wynika, że sprawcą kradzieży był pracownik zatrudniony w tym przedsiębiorstwie. Prokurator zastanawia tymczasem arest wobec dwóch kierowników budowy: J. Władysława i E. Elbińskiego. Mechanizm przestępstwa polegał na tym, że kierowcy wywożący benzynę i gruz z terenów budów w kaczmarek drogowych wykradali większe ilości oleju drogowego. Wygodą służył im ten sposób, że znaczne nadwyżki paliwa sprzedawano następnie za znaczny zyskiem. Śledztwo w toku. (PAP)

Prawosławne święta Bożego Narodzenia

Kilkaset tysięcy wiernych, wyznawców prawosławia w Polsce, obchodzi 7 i 8 stycznia swoje doroczne święta Bożego Narodzenia. Najwięcej wiernych zamieszkuje tereny Białostockie. Duże ich skupiska są m.in. w Hajnówce, Bielsku Podlaskim, Białymstoku. I tam też zachowało się jeszcze najwięcej tradycji i zwyczajów.

Kliencie — spokojnie!

Cląg dalszy ze str. 1

mi Konsumpcyjnymi w Ministerstwie Rynku Wewnętrznego — sprawa prośbów byłaby wręcz zainicjowana.

Na taki skok nie pozwalają jednak zdolności przemysłu. Zamówienia rządowe zobowiązują go w tym roku do dostawy 242 tys. ton. Drobni wytwórcy deklarują dodatkowo 5 tys. ton, o ile resort rynku zapewni potrzebne surowce. Przemysł kluczowy nie po-

ZSRR pragnie aby wojska radzieckie opuściły w tym roku Afganistan

Po wizycie E. Szewardnadze w Kabulu

Minister Spraw Zagranicznych ZSRR E. Szewardnadze odciał w środę z Kabulu po zakończeniu 3-dniowej wizyty roboczej, podczas której przeprowadził rozmowy z przywódcą Afganistanu Nadżibullahem.

Radziecki minister Spraw Zagranicznych oświadczył w wywiadzie dla agencji Bachtar, że Związek Radziecki pragnie, aby rok 1988 był ostatnim rokiem pobytu wojsk radzieckich w Afganistanie. Dodał to — powołując się na ocenę przywódcy Afganistanu Nadżibullah — że z prowincji, w których przerwanie ognia nabierze trwałego charakteru, wojska radzieckie mogą zostać wycofane z wyprzedzeniem proponowanym przez stronę afgańską 12-miesięcznym terminem.

Wizyta szefa dyplomacji radzieckiej w Afganistanie zbliża się z podrożą do Pakistanu zastępcę sekretarza Stanu USA Michaela Armacosta, który w Islamabadzie konferował z prezydentem Zia-Ul-Haqiem i innymi politykami

pakistańskimi. Armacost spotkał się też z przywódcami kilku grupowań rebeliantów afgańskich. Według Agencji Associated Press, zastępcę sekretarza Stanu USA ds. politycznych, „zapewnił przywódców duszmanów, że Stany Zjednoczone będą udzielały im pomocy dopóty, dopóki nie osiągną oni swoich celów”.

Komentując oświadczenie Armacosta agencja TASS pisze, że w moskiewskich kołach dyplomatycznych uważa się, iż fakty, że rząd USA zamierza nadal popierać antyrządowe ugrupowania afgańskie, oznacza, że Waszyngton nie chce przyczynić się do jak najszybszego uregulowania „problemu Afganistanu”. TASS dodaje, że powinno się również zwrócić uwagę na to, że tego rodzaju oświadczenia składane są w przededniu kolejnej tury rozmów afgańsko-pakistańskich w Genewie, tury, która — jak akcentuje radziecka agencja — może być decydująca i ostatnia. Rozmowy te zapowiedziano na luty br.

W interesie byłych robotników

Cląg dalszy ze str. 1

Do czasu jej utworzenia podania o odszkodowania wpływały najwięcej do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, skąd były one w miarę możliwości przekazywane do Komitetu Założeń, skąd stawały się w Warszawie. Wszystkie zebrane materiały, po ukończeniu w Białymstoku, zostaną mu przekazane.

Zanim to nastąpi Komitet Założeń musi wszystkich zainteresowanych o cierpliwość. Byli robotnicy przynu-

sowi, którzy udokumentują swój pobyt w Niemczech, będą mogli wstąpić do stowarzyszenia. Deklaracje za kilka tygodni będą się składać do Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku przy ul. Bema 11 (II piętro), której pracownicy bezinteresownie podjęli się pomocy w tworzeniu stowarzyszenia.

Spodziewać się należy, iż podobne komitety założeńskie Stowarzyszenia Polaków Eksploatowanych przez III Rzeszę zostaną wkrótce powołane w Łodzi i Suwałkach.

W. MONKIEWICZ

Koszyk dóbr i usług

Cląg dalszy ze str. 1

wych nadsyła swoje uwagi, przy czym wiele opinii jest zbieżnych.

Generalnie propozycje rządowe związkowcy oceniają jako niewystarczające. Uważają, że o uwzględnienie w „koszyku” innych artykułów i usług o znaczeniu podstawowym, których ceny w coraz większym stopniu rosną, na wydatki ludności. Chodzi tu zwłaszcza o środki higieny, leki i inne wydatki na ochronę zdrowia, o gazety, podręczniki i pomoce szkolne, komunikację, o abonamenty radiowo-telewizyjne oraz podstawowe usługi bytowe.

Jak jednak powiedziałem, ostatnie stanowisko w tej sprawie przyjmie Rada OPZZ. W każdym razie już teraz można stwierdzić z całą pewnością, że ruch zawodowy będzie się domagał znacznego powiększenia zawartości „koszyka”, który proponuje rząd, po to, by nie dopuścić do obniżenia poziomu życia ludzi pracy. (PAP)

Sądowy epilog wypadku pod Malawiczami

5 lat pozbawienia wolności za nieumyślne spowodowanie katastrofy

INFORMACJA WŁASNA

W styczniu ubr. obszernie informowaliśmy o tragicznej w skutkach katastrofie, która wydarzyła się na drodze Sokółka-Malawice. Autobus PKS marki Autosan zderzył się na niestrzeżonym przejeździe kolejowym z pociągiem osobowym Sokółka-Kuźnica Białostocka. W wyniku zderzenia cztery osoby poniosły śmierć na miejscu a ośmiu pasażerów autobusu doznało obrażeń ciała. Autobus został całkowicie zniszczony. Straty PKS obliczone na ponad 2,5 mln zł a kolei na 104 tys. zł.

W toku śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Sokółce ustalono, że winę za wypadek ponosi kierowca autobusu, który zbliżał się do nie strzeżonego prze-

„Karo” w talii eksportowych atutów

Cląg dalszy ze str. 1

dziej skomplikowany. Do tego przybiera czynność wynikająca z konieczności konfekcjonowania wyrobów. Zwiększony wysiłek przynosi wymierne korzyści; np. ostatnie nagrody za eksport wyniosły od trzech do prawie dwudziestu tysięcy złotych.

W ubiegłym roku z Gródka za granicę pędowało prawie 10 proc. produkcji; realizowano m.in. zamówienie z Finlandii na białe młodziwo z męską i damską bawełnianą. Ambicje eksportowe przedsiębiorstwa na ten rok określa zamiar zwiększenia obrotów z krajami drugiego obszaru płatniczego o 50 proc. Produkcję z „Karo” twierdzą, iż jedynie „skok” może im zapewnić doświadczenia, a tym samym utrzymanie jakości wyrobów na poziomie. Zresztą apetyt na „zielone” wynika nie tylko z potrzebą zapobiegania, maszyn i części zamiennych; bez deklaracji

racji dewizowych nie chcą wywierać umów krajowej wytwórcy np. gumek czy nici. — Wśród naszych kontrahentów zagranicznych oprócz krajów skandynawskich — uzupełnia kierownik Cz. Słusarz — są również firmy

ze Stanów Zjednoczonych i Libii. Być może wkrótce, jeśli trwające obecnie rozmowy zostaną sfinalizowane, dojdą do nich koncern Kruppa z RFN, pragnący kupować męskie gątki właśnie u nas. LUCYNA SZPIEL

Partyna wymiana doświadczeń

Cląg dalszy ze str. 1

Arkadij Radyn wyraził przekonanie, że bezpośrednie kontakty obu regionów przyczyniają się do bliźszego poznania, umocnienia przyjaźni, a także wymiany doświadczeń w pracy partyjnej, przebudowy i reformowania gospodarki oraz demokratyzacji życia.

Przed południem Arkadij Radyn, Damir Kajunowicz, Iliz Sabirov, Jurij Bachtiew i Godeb Bar Szagiew zapoznali się także z realizacją zadań produkcyjnych w Przedsiębiorstwie Przemysłu Spożywczego im. A. Zawadzkiego w Łomży. Podczas spotkania

z aktywem i przedstawicielami załogi mówiono m.in. o wdrażaniu drugiego etapu reformy gospodarczej i możliwościach współpracy z rejonem Arskim TASSR, specjalizującym się w produkcji ziemniaków.

Goście zwiedzili miasto, w tym osiedle „Południe”, zapoznali się z pracą Osiedlowego Domu Kultury i zbiorami muzeum. Po południu uczestniczyli w spotkaniu z aktywnym LZPB „Narew”. Zwiedzili również przedsiębiorstwo, interesując się wynikami ekonomicznymi i przebiegiem produkcji. (Kłos)

Sezon minął

Cląg dalszy ze str. 1

Obecnie nadal odbywa się produkcja pasz, piwa, glukozy oraz rafinacja krochmalu szlamowego. W pomieszczeniach krochmalni rozpoczęto remont, który potrwa do końca marca. Natomiast przygotowania do kampanii wiosennej zaczęła się tradycyjnie i kwietnia.

W tym roku prowadzonych będzie szereg inwestycji m.in. zostaną zamontowane pompy do transportu surowca oraz urządzenia do rozładunku hydromechanicznego. W wielu maszynach wymienią się elementy m.in. siła wirów i pompy.

Prace modernizacyjne obejmą także niektóre z 44 punktów skupu. W dwóch z nich zostaną wykonane roboty elektryczne, zaś w kilku powstaną nowe budynki wawogowoburowe (z elementów drewnianych, składanych na miejscu). Najważniejsze są inwestycje na obszarze Jednastwo-Kupisk, służące do rolniczych wykorzystywania ściółki. Termin zakończenia prac przewidywano na dwa lata.

W bieżącym sezonie zamierzamy kupić od rolników z województwa łomżyńskiego około 200 tys. ton ziemiaków przemysłowych — powiedział nam dyrektor Przedsiębiorstwa, Eugeniusz Kluf. — Obecnie zawieramy pięcioletnie umowy kontraktacyjne. (KS)

SPORT

Spo emocji i dobrej gry Progres - Polonia o puchar „Instalu”

Drugi dzień turnieju koszykówki międzyregionowy w sali SP nr 9 o puchar dyrektora BPiP „Instal” w Białymstoku z czystym sumieniem można uznać za interesujący.

Zaczęło się zgodnie z planem. Gwardia Szczytno pokonała Juniorów „Instal” Białystok 119:43 (37:20). Młodzież nie była w stanie nawiazać, który nastąpił w Tekasie, Łużaninie i Oklahomie, które miały poważne kłopoty gospodarcze.

Najwięcej punktów dla Gwardii zdobył Sopotnik — 20, a dla „Instalu” G. Tarasiewicz — 16.

W ostatnim pojedynku zmierzył się „Instal” (seniorzy) z Juniorami Kowna. Wygrał białostocianin 102:88 (31:39). Była to widowiskowa gra. Juniorzy z Kowna zaprezentowali mimo młodego wieku sporę już umiejętność koszykarską. W 33 min. białostocianin prowadził tylko różnicą 3 pkt. Kołowódzki dzieki dobrej grze Gasowskiego i Grochowskiego należała do gospodarzy. Zespół Kowna przyjechał osłabiony, trzema najlepszymi juniorami, którzy wyleżeli na turnieju z pierwszym zespołem Zalgirisu.

Najwięcej punktów dla Gwardii zdobył Wójcik — 22, a dla pokonanych G. Tarasiewicz — 12.

W następnym pojedynku ogłosił przyśrodek Zalgirisu. Juniorzy Kowna ulegli warszawskiej Polonii 66:86 (34:40). Był to ciekawy, zacięty mecz. Do przerwy spotkanie było wyrównane, a przewaga Polonii nieznaczna. Dopiero w drugiej części meczu warszawianie przejęli na parkiecie inicjatywę.

Popołudniową serię spotkań rozpoczął mecz juniorów „Instal” z Gwardią. O godzinie 16.30 „Instal” (juniorzy) — Kowno — o miejsce 5-6 i o godzinie 16.30 Progres — Polonia o miejsce 1-2. (let)

Wszystko za cenę ryzyka

Wszystko to nie oznacza, że Szwedzi zapracowali się na śmierć. Okresy bardzo intensywnej pracy przeplatają się z długim wypoczynkiem. Od świąt pracuje Szwecja na zwolnionych obrotach i normalny rytm przywrócony zostanie dopiero 11 bm. (PAP)

Wszystko za cenę ryzyka

Cląg dalszy ze str. 1

interesowaniem śledzimy wszystko to, co dotyczy reformowania waszej gospodarki. Powiem prosto: jesteśmy pewni, że reformy powinny ułatwić samodzielność ekonomiczno-finansową polskich przedsiębiorstw, a my wolelibyśmy współpracować z takimi właśnie samodzielnymi, raczej mniejszymi organizmami, które dają prosto do celu, podchodzą do problemów współpracy od strony produkcyjno-technologicznej i chcą być z tego płynnie konkretne korzyści zarówno dla kraju, jak i dla nich samych. Z takimi więc, które nie uależniają spraw produkcyjno-handlowych od często niezłownych teorii.

— Jakże poza tym wyznosił pan doświadczenia z 10-letniej współpracy z polskim przemysłem, jakie pan widzi jej pozytywne i negatywne strony.

— Przede wszystkim muszę podkreślić, że specjalistę polscy są chłonni i potrafili docenić walory nowości technologicznych, które oferujemy. Wydaje mi się, że zdają sobie doskonale sprawę, na czym polega większa elastyczność

Wszystko to nie oznacza, że Szwedzi zapracowali się na śmierć. Okresy bardzo intensywnej pracy przeplatają się z długim wypoczynkiem. Od świąt pracuje Szwecja na zwolnionych obrotach i normalny rytm przywrócony zostanie dopiero 11 bm. (PAP)

Wszystko za cenę ryzyka

Wszystko to nie oznacza, że Szwedzi zapracowali się na śmierć. Okresy bardzo intensywnej pracy przeplatają się z długim wypoczynkiem. Od świąt pracuje Szwecja na zwolnionych obrotach i normalny rytm przywrócony zostanie dopiero 11 bm. (PAP)

Wszystko to nie oznacza, że Szwedzi zapracowali się na śmierć. Okresy bardzo intensywnej pracy przeplatają się z długim wypoczynkiem. Od świąt pracuje Szwecja na zwolnionych obrotach i normalny rytm przywrócony zostanie dopiero 11 bm. (PAP)

TOTO-LOTEK

EXPRESS LOTEK 1 — 6 — 28 — 34 — 37

SUPER LOTEK 1 — 6 — 16 — 28 — 32 — 35 — 42

Łańcuckie zegary

Dziś zdobą muzeum. Dawnej ich miejscem była turecka sypialnia i damska ubieralnia w stylu holenderskim, parzyste salony, teneckie palace, bogate wnętrza arystokratów i możnych. Zajmowały tam poczesne miejsce na kominkach, stylowych szafkach, komodach, sekretarzykach, w przestrzennych korytarzach. Różniły się wielkością, nierzadko fantazyjnym kształtem i oryginalną budową. Cechował je wszystkie wielki kunszt wykonania. Może nie zawsze były precyzyjne i pewnie trudno by im było sprostać dziś konkurencji ze współczesnymi następcami kuarcowymi i atomowymi, lecz mimo upływu wieków ich piękno nadal zachwyca oko, staje się wręcz niedoścignione.



Zegar z salonu tureckiego

Zegar XIX-wieczny z wielobłędem
CAF—Jerzy Paszkowski

W im bogatszym zakładzie związek działa, tym lepszą ma sytuację i większe pole manewru

W gronie przewodniczących rozmowa o tym, co związki zawodowe mogą zrobić dla zakładu, środowiska, miasta.
Fot. Dżisław Lenkiewicz

P IETRUSZKA? No, nie! — przewodniczący NSZZ Pracowników Hainowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego, Jan Wermiuk, uśmiecha się. — Zapażeniem załogi już od dawna zajmują się zakładowe służby socjalne. — Ale w sprawy indywidualne pracowników musimy się angażować, żądając tego od nas — stwierdza przewodniczący NSZZ Pracowników Hainowskiego Przedsiębiorstwa Suchej Destylacji Drewna, Jan Siemicki. — Zresztą to jednostkowe kłopoty urastają do problemów w całym środowisku i najczęściej wymagają kompleksowego rozwiązania.

W Hainówce, w gronie przewodniczących, rozmawia o tym, co związki zawodowe mogą zrobić jako

Nie zajmujemy się pietruszką

rzecznik interesu ogółu

dia całego zakładu, środowiska, miasta, czy potrafią wyjść poza załatwianie statutowych zasług i zapomóg, opiniowanie wniosków o kary i nagrody, a wreszcie poza zakup przysługiwanej pietruszki na zapasy zimowe. — Czterdziestu najbardziej potrzebujących rodzin molestuje kogo tylko może, także zarząd zakładu. Władze miejskie

sa silne i aktywne, zrzeszają ok. 80 proc. zatrudnionych i działają na rzecz ogółu. Inaczej by Hainówka nie została krajowym mistrzem gospodarności.

Z dyskusji szybko wylania się wniosek, że im związek bogatszy, dokładniej — w im bogatszym zakładzie istnieje, tym ma lepszą sytuację i większe pole manewru. Przykład: Kino „Leśnik” HPPD (finansowane częściowo i z funduszy związkowych) służy całej Hainówce, podobnie jak swój dom kultury „Górnik” na garnuszku miejski, bo nie było w stanie go utrzymać. Oczywiście, w efekcie służy

przydzielili w końcu zakładowi pięć mieszkań, tzw. kwaterek. No i zaczęło się. Przewodniczący Siemicki denerwuje się na samo wspomnienie. Przecież tych mieszkań nie można przydzielić ludziom naprawdę przydatnym przedsiębiorstwu, ani dobrym pracownikom, ani fachowcom, bo ci starają się i zarabiają nieźle, a nie według kwaterekowych norm — do siedmiu tysięcy złotych na osobę w rodzinie! To są akurat normy dla obiboków, nieudaczników i wszystkich chowających się pod socjalny parasol państwa.

Temat można kontynuować. HPPD ma dobry ośrodek wy-

nie nie ma mowy. Hainowskie Zakłady Przemysłu Maszynowego Leśnictwa mają w tejże miejscowości lepszy ośrodek, ale nie na wymianę zagranicą.

Jeśli tak, to w interesie związku zawodowego, co jest równe i z interesem załogi, leży

poprawa sytuacji

ekonomicznej zakładu, i zarobków pracowników.

— Mamy dwa rozwiązania — mówi przewodniczący NSZZ Pracowników HPPD — Sergiusz Skiepo.

Zwiększenie eksportu do ZSRR (obecnie sprzedajemy także wyroby do Szwecji i RFN), ewentualnie redukcję zatrudnienia. Oczywiście, przy niezmniejszonej produkcji, poprzez wydajniejsze maszyny i lepszą organizację pracy. Przyjmując wariant redukcji wszystkich skargi związane z zwalnianiem pracowników spadły, niestety, na związek zawodowy.

— Najważniejsza sprawa, którą od dawna usiłujemy załatwić, to przejście na własny rachunek gospodarczy — stwierdza przewodniczący NSZZ Pracowników Zakładu „Las” w Hainówce Białostockiego Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej — Paweł Kopa. Obecnie w skład przedsiębiorstwa wchodzi cztery zakłady: białostocki, żmżyński,

ciąg dalszy na str. 4

Inkaska zagadka — rozwiązana

C ZAS ROZPOCZĘCIA budowy gigantycznego miasta Inków, Macchu Picchu, obecnie jednej z największych atrakcji turystycznych Peru, przesłał być dla naukowców zagadką. Przy pomocy pomiarów aparatów atomowej ustalono, że budowę twierdzą rozpoczęli Inkowie w 1450 r.

W ten sposób obalono dotychczasową tezę, że Macchu Picchu ma ponad 1000-letnią historię, jak i przypuszczenie, iż Inkowie zaczęli budować tę twierdzę, aby bronić się w niej przedkolejnymi kolonizatorami hiszpańskimi. Miasto Macchu Picchu leży na wysokości 2800 m, w podnóżkowej strefie, między Andami, a dżunglą Amazonki. Naukowcy nie mają obecnie wątpliwości, że budowę miasta rozpoczęli Inkowie w

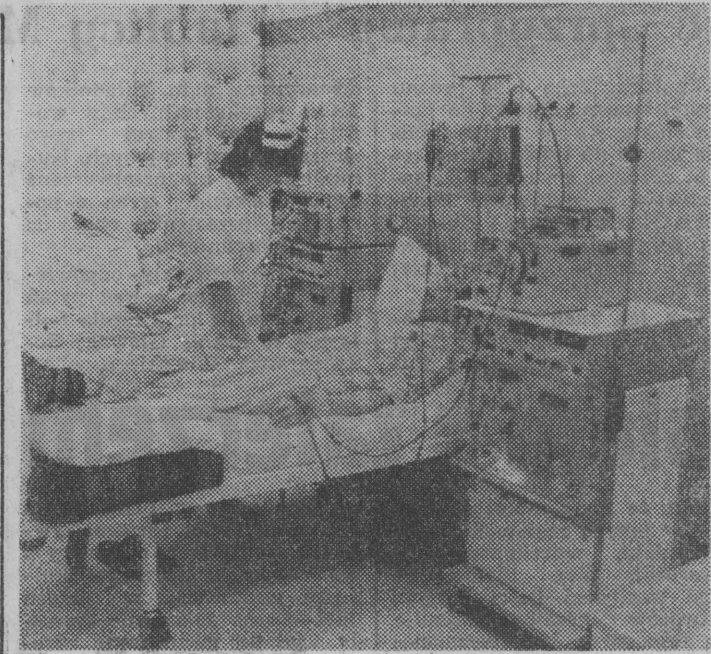
okresie największego rozwoju ich imperium. Celem było stworzenie nowego potężnego centrum administracyjnego w momencie, gdy Inkowie zamierzali rozszerzyć swe posiadłości w kierunku dżungli amazońskich. W tym celu do miasta ścignięto ok. tysiąca specjalistów.

Do tej pory nie wiadomo natomiast dlaczego Inkowie niespodziewanie opuścili Macchu Picchu, jak i sąsiednie miasta Huancayo-Picchu i El-Mandor. Na pewno nie zostali stamtąd wyparci przez kolonizatorów hiszpańskich, Ci bowiem nigdy nie dotarli do Macchu Picchu.

Dobrze zachowane ruiny tego miasta zostały odkryte dopiero w 1911 przez ekspedycję naukowców ze Stanów Zjednoczonych. (P)

W NIEWIELKIEJ SALCE kobieta i mężczyzna leżący na dwóch sąsiadnich łóżkach, obok nich lekarz, Elżbieta Zawistowska, kilka pielęgniarek. Szczyt, który zastajemy nasuwa myśl, jakby personel szpitalny upodobał właśnie tych dwoje do pogaduszek, a że akurat roboty nie za wiele... — Otrzymaliśmy nawet od wojewody talony na telewizory dla naszego oddziału — podsyca jeszcze do wrażenia młoda lekarka. — Nie dlatego jednak, że ma to być wizytówka grajewskiego szpitala. Po prostu pacjenci, przebywający w Oddziale Dializ, podłączeni na kilka godzin do aparatury, muszą być przez cały czas ożywieni, nie wolno im ani na chwilę zasnąć. Trzeba stać, czuć, by nie zapadli z nudów w drzemkę.

Oddział Dializ, czy jak go nazywają laicy „sztucznej nerki” — rozpoczął pracę w grudniu ubr. Pierwszym dializowanym pacjentem był Antoni Witkowski ze Szczecyna.



Dla nich możliwość korzystania ze „sztucznej nerki” to kwestia być lub nie być.

Sztuczne nerki już leczą

Skorzystał już z nowych urządzeń nie tylko on — lista nazwisk powiększa się z każdym dniem. Zagęszczenie sieci punktów dializ nastąpiło z korzyścią dla wielu innych mieszkańców naszego makroregionu. Gdyby w najbliższych latach uzyskała je również Łomża i Suwałki... ale na to, niestety, trzeba będzie poczekać dłużej.

Stanisław Fietkiewicz, zastępca dyrektora ds. ekonomicznych ZOZ w Grajewie nie kryje satysfakcji, że właśnie ich placówka jako jedyna w Łomżyńskim otrzymała urządzenia specjalistyczne. — Zasada ich działania polega na tym — wyjaśnia — że krew, pobierana z tętnicy

czuje uzdatniacz wody, zainstalowany kosztem ok. 11 mln zł, rozstawiono nawet łóżka. — Jedno z nich, umożliwiająca wzięcie pacjenta bez przeszkadzania mu na wagać podarowała Lubelska Fabryka Wąg za pośrednictwem swej filii w Grajewie. Kontrola wagi pacjenta, przed i po zabiegu jest konieczna do sprawdzenia jego prawidłowości. Dyrektor ZOZ nie może daru nachwalić, natomiast pełniąca obowiązki ordynatora oddziału E. Zawistowska ma wyraźne obiekty: — Jedno łóżko nieczego nie załatwia, a pacjenci, którzy nań nie trafiają będą czuć się pokrzywdzeni. I tłumaczę każdemu z osobna, że nie ma to większego znaczenia! Co innego gdyby wszystkie były takie! Kiedy swego czasu doc. Popławski z Białegostoku, będący konsultantem w grajewskim ZOZ-ie rzucił pomysł o otwarciu Oddziału Dializ, wywołał on baraniej konsternację niż entuzjazm. Powód był prosty: nie było wolnych pomieszczeń w szpitalu. Ale po spenetrowaniu wszystkich zakamarków okazało się, że gdyby np. zrezygnować z części mieszczących się w piwnicach magazynów, stolarni, to może...? Saneptid ostatecznie lokalizację zaakceptował, łomżyński projektant pomógł przy przygotowaniu dokumentacji i w sumie wyszło lepiej niż w Sokółce, gdzie podobny oddział budowano od podstaw — powierzchnia pomieszczeń jest dużo większa. Problemem była także obsada kadrowa. Mniej nawet kłopotów sprawiło zdobycie i przygotowanie fachowego personelu medycznego i pielęgniarek, co elektronicznych, od których w największym stopniu zależy sprawność urządzeń, a więc i sama dializa. Na szczęście i te problemy okazały się — przy dobrej woli i chęciach — do pokonania. (nom)

Zdjęcia: Nina Omeleczko i Gabor Lorinczy



Pełniąca obowiązki ordynatora Oddziału Dializ w ZOZ w Grajewie, Elżbieta Zawistowska: — Zdobycie wiadomości na specjalnym szkoleniu to jedno, a odpowiedzialność za ludzkie życie...

Krokodyla daj mi luby...

Okazuje się, że nasz świetny komediopisarz miał handlowego nosa umieszczając w jednej ze znanych sztuk zdanie „krokodyla daj mi luby”. Chociaż minęły dziesiątki lat, krokodyla, a raczej ich skóra, nadal są w modzie, wygrzynają z tworzywem syntetycznym.

Zwierzęta te zostały niemal wytępione. W pewnym momencie zaczęto je jednak ho-

dować na założonych w tym celu fermach. Obecnie takie wielkie hodowle, nie tylko krokodyli, ale na przykład kobra, węży i żmij, istnieją w wielu państwach leżących w strefie podzwrotnikowej. Ponieważ Honduras również znajduje się w kiepskiej sytuacji finansowej, rząd postanowił udzielić kredytów na założenie hodowli nie tylko krokodyli, ale również jasz-

czurek iguana, papug i innych tropikalnych zwierząt i ptaków. Warto dodać, że mięso krokodylowe, które do niedawna wyrzucano, obecnie jest składnikiem specjalnych konserw dla psów i kotów. W niektórych rejonach Azji południowo-wschodniej przyrządza się z nich również dania dla ludzi.

Listy do redakcji

Więcej optymizmu..

...a także wzajemnego rozumienia się i podawania sobie ręki w każdej potrzebie. Owszem, trzeba stawiać na naukę i uczonej ale też niekiedy warto się wstuchać w trzeźwy osąd robotnika czy chłopca, ludzi czujących swą mądrość instynktownie z różnych życiowych doświadczeń. Zwalazca, że to o nich mówimy, że są rzeczywistymi gospodarzami kraju. Oby takie twierdzenia nie były tylko sloganem.

TADEUSZ PRONCZYK
Czarna Białostocka

Nie widzę poprawy

Bardzo często czytamy w gazetach i słyszymy w radiu o II etapie reformy. Trudno jakoś uwierzyć, że wszystkie założenia reformy zostaną sprawione i gładko wprowadzone w życie jeśli tak nam opornie i długo szło z I etapem. Zwalazca w rolnictwie.

Zastanawiam się, czy nam, rolnikom indywidualnym, coś się polepszyło w ostatnich latach? A rolnik rozumie logicznie: przy reformowaniu gospodarki powinno się poprawiać a nie pogarszać. Pokutujemy za liczne błędy i grzechy dawnych reforma-

torów. Budowaliśmy potężny przemysł, a o rolnictwie za mało dyskutowano zamiast je mądrze reformować. Dochodzi do paradoksu, np. gdy do maszyn jakieś na wsi już są, brzo części a dla traktorów nie można dostać paliwa. Stojmy nieraz nocami przy stacjach CPN i niektórym nie starczy. Jak wywieść na czas plody rolne, jak terminowo dokonać prac polowych? Przecież nie tylko nas obowiązuje gospodarność i obowiązki.

WŁODZIMIERZ
MAKAREWICZ
Dasze, poczta Kleszczewo

Pod adresem PZU

Nawiązując do artykułów na temat zwiększenia składek na ubezpieczenia komunikacyjne, chciałbym przekazać nie tylko moje uwagi. Oto należałoby poważnie gospodarować funduszami na wypadkową, to równia do ubezpieczenia. Podnoszenie składek rokrocznie motywuje się brakiem pieniędzy na pokrycie odszkodowań wypadkowych. Czy w PZU nie może być lepsze rozwiązanie co do przyczyn wypadków i kolizji, często nawet umyślnie powodowanych, aby pokryć remont starego grata. Można takie praktyki ukrócić poprzez

zwiększenie rygoru w stosunku do powodujących wypadki zbyt często, wskutek beznadziejności czy też umyślnego manewru. Jeśli stowarzyszenie nie bierze udziału w wypadkach, to równia do ubezpieczenia. Podnoszenie składek rokrocznie motywuje się brakiem pieniędzy na pokrycie odszkodowań wypadkowych. Czy w PZU nie może być lepsze rozwiązanie co do przyczyn wypadków i kolizji, często nawet umyślnie powodowanych, aby pokryć remont starego grata. Można takie praktyki ukrócić poprzez

Zadymione kino

Temat palenia tytoniu często wraca, ale zawsze jest aktualny. Chodzi o miejsca publiczne. W świecie cywilizowanym, ze względu na szkodliwość nalogu, prowadzi się bardziej intensywną i konsekwentną walkę z nim. Szczególnie w pomieszczeniach gdzie przebywają pacjenci znajdują się też niepalący.

Obserwując elckie kino. W „Palomii”, mimo zakazu palenia w poczekalni, dym przenika tam z pomieszczenia, gdzie pali się w kolekcje do kasy. W kinie „Zorza” cni się papierosy w samej poczekalni, a dym wdychają wszyscy, także podczas seansu, bo przedostaje się do kasy. W kinie „Zorza” cni się papierosy w samej poczekalni, a dym wdychają wszyscy, także podczas seansu, bo przedostaje się do kasy. W kinie „Zorza” cni się papierosy w samej poczekalni, a dym wdychają wszyscy, także podczas seansu, bo przedostaje się do kasy.

Proponuję, aby w kinach wprowadzić zakaz palenia we wszystkich pomieszczeniach, jeśli nie ma specjalnej palarni. Nie odstraszy to zapewne widzów, tak jak nie odstraszy podróżnych zakaz palenia na dworcach PKP.

ANATOL JAGIELNICKI
Elk

Biurokracja w ZBoWiD?

Chciałbym pomóc sąsiadom, starszej rolniczej, Annie Matwiejczyk w kłopotliwej sprawie. Jej mąż, członek ZBoWiD, zmarł latem. Do dziś nie można załatwić sprawy wdowy na liście podopiecznych tej organizacji, gdyż problem nie do pokonania jest jeden „papierkowy” akt zawarcia małżeństwa. Nie ma takiego dokumentu ani w domu ani w parafii, gdyż ta ostatnia dysponuje zapisami od 1945 roku, a Matwiejczkowie brali ślub znacznie wcześniej, nikt nawet dokładnie nie pamięta daty. W innych dokumentach, także i tych, należących do córki Matwiejczkowskiej, nikt nie może znaleźć dowodu faktyczności. Dokumentu małżeństwa nie udało się przedstawić przekazaną gospodarstwu za rentę.

I nagle teraz p. Anna mia-

łaby sądowo udowodnić, że zmarły mąż był faktycznie jej mężem? Tego można żądać od młodszych, którzy zawierali śluby w wolnej woli, ale od starszych, nie budzących wątpliwości, byli małżeństwem przez pół wieku albo i dłużej.

Ostatnio tyle się pisze o likwidowaniu biurokracji w urzędach, o tym że wystarczy podstawowe dokumenty czy nawet ustne oświadczenia obywateli. A dlaczego w ZBoWiD nie wystarczy dowód osobisty p. Anny? Po co ją ośdysłać do sądu? — Staruszka już ma chętną ręką, ale uważam, że nie ma racji. Powinniśmy jej pomóc.

EUGENIUSZ
MATWIEJCZYK
s. Bazyla
Juszkowy Gród,
gm. Michałowo

Święta bez TV, bo...

...i tym razem obietnice administracji nie zostały spełnione. Mieszkamy na Osiedlu XXX-lecia PRL w Górkach, w bloku nr 6, należącym do Spółdzielni Mieszkaniowej „Mamry”. Już od września sygnalizowaliśmy zły odbiór telewizyjny z anteny zbiorczej. Bez skutku. Gdy w grudniu sytuacja jeszcze się pogorszyła, a w perspektywie byłyby świętne programy, w dn. 19 grudnia wyszła do biura spółdzielni specjalna delegacja mieszkańców. Niestety. Święta wskutek deszczowej aury przesiedzieliśmy w domu, ale bez możliwości korzystania z TV, za co przecież płacimy. Kolejną obietnicę usły-

szliśmy w dniu wysłania raz jeszcze delegacji, tj. 29 grudnia. Gdy piszę ten list, 30, też nie mam pewności, czy noworoczne programy dotrą do naszych mieszkań. Przy okazji pytanie: czy pomieszczenie w bloku na wózek lub sanki, przeznaczone do ogólnego użytku, może być zamienione na prywatny warsztat jednego z mieszkańców? Interwencyjny bez skutku od lat kilku. Już tylko te dwie przytoczone sprawy nie świadczą chyba najlepiej o zainteresowaniu administracji problemami lokatorów. Czy tak ma być? Pięć podpisów mieszkańców Górk

Rośnie budowl...

A jakże! Okazała i zewsząd widoczna. Nawet latem kiedy leżał jej nie przystoi. Samo centrum Białegostoku — skwer między klasycystyczną bryłą cerkwi a hotelem „Cristal”. Szalet publiczny. Tak, potrzebny! Ale można by go bardziej wkopać.

EWA ADAMSKA
Białystok

Telegram cos znaczy

Wysłał do obejrzenia kilka telegramów jakie otrzymał w dniu imienin Jadwigi. Są to przecież życzenia, a spojrzeć w jaki nieszczęsny wręcz niechlujny sposób nakleja się obciłki dalekopi-

sów na ozdobne druki telegramów. To tak jakby się dostało bukiet polamanych, zwidłych kwiatów... Drobną rzecz, a smuci.

JADWIGA P.
Grajewo

Deptanie po złocie

dziwialiśmy kunszt małych artystów, a potem — wspólne tańce. Wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy, że będzie to niedozwony element każdej naszej wizyty w szkołach, na obozach, spotkaniach z młodzieżą starszą. I niech nikt nie sądzi, że nawet popisując się w dyskotekach poradzi sobie wśród dwustu par na boisku koreańskiej szkoły, nawet jeśli będzie grała doborowa orkiestra młodzieżowa. Tańczy się albo w kółku, trzymając się za ręce, albo parami. Przy czym obojga jest pleć partnerów. A to przybyszowi znan Narwi wcale nie pomaga w utrzymaniu rytmu i tanecznego kroku...

Nazajutrz rano — wycieczka w góry, do wodospadów Pannhof Gong. Alpinista nigdy nie był, być może dlatego sądziłem, że nie będzie kłopotów. Góra, na którą mieliśmy wejść, liczyła sobie niespełna tysiąc m, w dodatku wspinaczkę mieliśmy się po schodach wykutych w granicie. Po połowie miałem szczyt docie. Podeszliśmy i zejścia, wstępując, przeciskając się między skalnymi nawisami i ciągła obawa przed patrzeniem w dół...

Uparliśmy się jednak. Okazało się, że do końca wspinaczki, zlokalizowanej wcale nie na szczytach gór, pokonałmy prawie dwa kilometry. I myśli się ten, kto sądzi, że schodzić było łatwiej. Andrzej Skóra — podobno z wrażenia — musiał karmić się tabletkami regulującymi pracę żołądka.

Całe szczęście, że na dole, bezpośrednio w potoku, na kamienkach czekał na nas pyszny, tak, tak — pyszny posiłek. Były nawet placki ziemniaczane, pieczone kaszanki i wółowina, przygotowywana na specjalnych rusztach bezpośrednio przy stole.

Nogi odmawiały posłuszeństwa, ale zwieździłmy jeszcze klasztor Theungdon, gdzie mnich buddyjski modlił się m.in. za nasz szczęśliwy pobyt na koreańskiej ziemi. W

— specjalna dzielnica mieszkaniowa dla artystów, a także plenery filmowe, z ulicą koreańską, chińską, europejską. Jest wybudowana specjalnie dla potrzeb kinematografii wioska, stacja kolejowa itp. Odwiedzamy garderobę, na kilka minut przemieniamy się w walecznych samurajów i żołnierzy koreańskich. Plenery te wykorzystuje red. Janina Kotłowska-Rudnik z telewizyjnego magazynu harcerzy „Krag”, która po raz pierwszy w życiu jest operatorem kamery.

Sympatyczne i uroczne aktorki, pełniące rolę przewodniczek po tym ogromnym obiekcie, opowiadają o swojej pracy. Wśród nich rozpoznałem grającą jedną z głównych ról w filmie „Rozkaz 07”. Wszystkie czekają na tą jedną, jedyną rolę, choć mają za sobą już wiele dobrych filmów.

O D POCZĄTKU naszego pobytu w Phenianie intrygowal nas ogromny, granitowy stół, usytuowany nad brzegiem rzeki Tedong, na którego szczyście żarzył się płomień. Jest to pomnik idei Dżucze. Zakłada ona, że Koreańczycy zdolni są sami rozwiązać wszystkie problemy, przy użyciu własnego umysłu i własnych sił. Prowadzą rewolucyjną przemianę, ponosząc za to pełną odpowiedzialność. Sekretarz Generalny Partii Pracy Korei — Kim Ir Sen stwierdził:

Nie zamierzamy nikomu narzucać lub eksportować idei Dżucze a i nie chcemy otrzymywać od kogokolwiek jej uznania.

Pomnik ma 170 m wysokości, a wieńczący go płomień — 20 metrów. Obok niego wykonano dwie fontanny, z których wodę tryska na wysokość 150 m. San Sen mówi, że nie wyobraża sobie stolicy bez tego właśnie pomnika.

— To tak, jakby na przykład w Warszawie nie było pomnika Syrenki — mówi.

WAWRZYNIEC
KŁOSINSKI

Od przybytku głowa boli

NIEKORZYSTNE zmiany demograficzne na wsi najmocniej odcisnęły swe piętno w regionie północno-wschodnim. Według przewidywań specjalistów, w bieżącym roku więcej będzie tu zgonów niż urodzin. Ujemny wskaźnik przyrostu, naturalnego wystąpi najpóźniej we wschodniej, białostockiej, najbardziej wyludnionej w kraju.

Dlaczego proces ten najszybciej postępuje właśnie tutaj — trudno odpowiedzieć. Można przypuszczać, że niebagatelną rolę odegrały zapóźnienia cywilizacyjne, spusta Polki B. Wiele miejscowości usytuowanych na nieurodzajnych, piaszczystych terenach nie miało sił ekonomicznych do pokonania barier. Młodzi chętnie rezygnowali ze żmudnej pracy, mając możliwość wyjazdu do miasta i otwartą drogę — dodajmy — dużo atrakcyjniejszą, szybkiego awansu. Nie dziwnym się, że nadal korzysta z tej szansy.

Bezpośrednim skutkiem migracji są opustoszałe wsie; po niektórych pozostały tylko nazwy. Niektóre stanowią swobodny skansen, a w niektórych raz w roku odbywa się starzejszych się rolników. Wokół tych miejscowości rozciągają się rozległe pola, które przynajmniej czasowo, niczyje. Wylaniają się zatem problemy dokołowego rolnictwa: niszczenia budynków wiejskich, często położone w pięknym krajobrazie i co ważniejsze — ziemia nie jest wykorzystana prawidłowo.

W Bulgarii czy też na Węgrzech dużo wsi tak opusto-

szano. Urządza się w nich ośrodki wypoczynku sobotnio-niedzielnego, oddając je w użytkowanie organizacjom młodzieżowym, twórczym, itp. U nas, na szczęście, zjawisko wyludniania się wsi nie jest tak masowe, ale warto też szukać nowych rozwiązań. Inicjatywa powinna wyjść od naczelników gmin. Czy to ma być forma sprzedaży mieszczuchom „niczych” domów, czy też przekazanie zabudowań rodzinie miejskiej w zamian za opiekę nad starzejącymi się właścicielami, o tym muszą decydować właściciele

w br. ok. 3 tys. ha, w Suwalskiem — blisko 3,5 tys.; najwięcej w czwartym kwartale. Najlepsze grunty przeznacza się do zalesienia; niewiele biera gospodarstwa uspołecznione. Podstawowa forma zagospodarowania ziem jest dzierżawa. Ale kto zaorze ugory, jeśli zabraknie dzierżawców? Jest przecież wiele wsi, zwłaszcza we wschodnim pasie Białostocczyzny, gdzie pozostało kilku rolników w wieku produkcyjnym.

Problem ten narastał od wielu lat. Władze kilku województw — białostockiego,

będzie rozpoznawanie warunków organizacji PGR.

W woj. białostockim planuje się utworzyć takie gospodarstwa w Gródku, Mielniku i Nurcu Stacji. W woj. suwalskim — w Wobolach, gdzie jest obecnie Zakład Rolny PGR Dubienki. Jednakże nowe jednostki, na początek, przejmą niewiele ziem, np. w Białostockim tylko 2700 ha. Wprawdzie wojewódzki program zagospodarowania gmin wschodnich przewiduje przekazanie gospodarstwom uspołecznionym ok. 17 500 ha (w tym ponad 6 tys. pod zalesienie) w latach 1987—1990, ale te zamierzenia mogą być przyhamowane z powodu braku funduszy.

przyrost gruntów PFZ ostatnio notujemy w gminach: Michałowo, Mielnik, Narew, Nurzec Stacja, Sokółka, Szudziałowo i Wyski.

Preferencje, jakie stwarza uchwała RM — są

zbyt słabe

zwłaszcza w odniesieniu do sektora indywidualnego. Taką jest opinia fachowców. Z drugiej jednak strony grunty PFZ nie są drogie: średnia cena hektara różnych klas w br. wyniosła w woj. białostockim niecałe 29 tysięcy zł. Naczelniczy gmin mogą w indywidualnych przypadkach obniżyć ją o 50 proc., a za zgodą wojewody — jeszcze bardziej. Cena gruntów jednak rośnie z roku na rok. Jak wiadomo jest ona uzależniona od ceny skupu zboża.

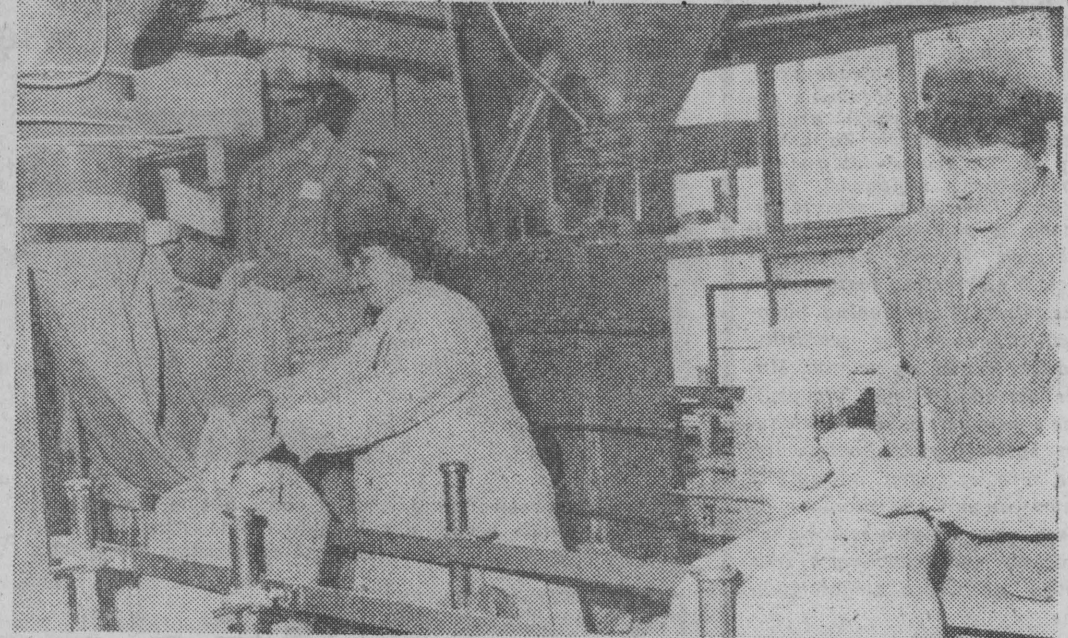
Powszechnie wiadomo, że w całym świecie rolnictwo jest dotowane. Właściciele czy dysponenti słabych klas gruntów na tzw. ścianie wschodniej oczekiwali większego wsparcia ze strony resortu. Starsi, zdrowi emeryci-rolnicy od lat zabiegają o możliwość dzierżawy przynajmniej kilku hektarów ziemi.

Uchwała nie wspomina o takiej możliwości, resort rolnictwa też nie wypowiedział się na ten temat. A szkoda, byłby to jakiś sposób na wykorzystanie ziemi, tam gdzie zabrakło młodych rolników.

W sytuacji, kiedy przyrost obszarów PFZ przewyższa tempo jego rozdysponowania, każdy sposób zarobienia ugorów powinien być popierany. Inaczej zagospodarowanie tych ziem będzie przypominać pogon za horyzontem, albo pracę Syzyfa.

ZOFIA JADCZUK

Sto ton na dobie



Makę piekarniczą pakują: Teresa Pawelko, Lilia Brejczak i Grzegorz Chomicz.

JESZCZE niedawno w całym województwie suwalskim pracowało 11 młynów, w tym 2 prywatne i 2 GS-owskie. Pozostałe, będące w posiadaniu PZZ, charakteryzowały się wyjątkowo starym parkiem maszynowym i małym przebiegiem. W ubiegłym roku w Suwałkach uruchomiono dwunasty młyn, o zdolności produkcyjnej 100 ton na dobę. W całości wyposażony został w polskie agregaty, które — jak twierdzi kierownik młyna, mgr inż. Michał Przywara — spisują się znakomicie.

Młyn produkuje wyłącznie maki pszenne — piekarnicze i handlowe, w całości zaspokaja potrzeby woj. suwalskiego.

Tekst i fot.

ROMAN SIENKO



Kierownik młyna — mgr inż. Michał Przywara przy urządzeniach młynarskich.

Aby rolnik nie kłaniał się w pas

Rozmowa z prezesem MGK ZSL w Dąbrowie Białostockiej — HENRYKIEM MARKOWSKIM

— Na niedawnym Miejsko-Gminnym Zjeździe Delegatów ZSL został pan wybrany prezes. Czy nie bał się pan stawać w szranki wyborcze, mając konkurenta w osobie autentycznego, warownego rolnika — Stanisława Kalisza?

— Nie traktowałem wyborów jako rozgrywkę ambicjonalną. Wybór Stanisława Kalisza uznajmy za właściwy, zgodny z wolą delegatów, a nie jako osobistą porażkę. Funkcja prezesa to nie tylko zaszczyt ale przede wszystkim duży obowiązek.

— Celowo o to pytam, ponieważ ZSL jest partią chłopską, a pan — inteligentem...

— Uważam, że nie ma sprzeczności interesów między rolnikami, a przedstawicielami inteligencji, zrzeszonymi w ZSL. Wywodzi się ze środowiska wiejskiego; jestem chłopem — jak to się zwykło mówić — z dziada pradziada. Inteligentem zaś stałem się z racji wyuczonego i wykonywanego zawodu.

— Rolnicy niemal powszechnie twierdzą, że produkcja rolna jest nieopłacalna. Jakże jest pana zdanie?

— Na to pytanie nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Istnieje wiele uwarunkowań, zależnych między innymi od kierunków i wielkości produkcji, jakości gleby, dostaw środków ochrony roślin. Podstawą do ustalenia opłacalności musi być kalkulacja, której jednym z podstawowych elementów jest wartość robocizny. Tego składowego kosztu w rolnictwie indywidualnym często nie bierze się pod uwagę. Stąd też opłacalność jest trudna do precyzyzowania. Uważam jednak, że warto być dobrym rolnikiem.

— Niektórzy powiadają, że ZSL koncentruje swoją uwagę na bogatych rolnikach?

— Nasza dąbrowska organizacja zrzesza 253 rolników, reprezentujących różny poziom zamożności, których podzieliłbym na dobrych — dających wysoką produkcję towarową, średnich, no i oczywiście tych słabszych. Unikalbym jednak określenia „bogaty rolnik”, bo to przecież tylko pozorna bogactwo, wyrażające się w okazałych budynkach, czy też maszynach i urządzeniach; są to środki produkcji, które ulegają systematycznej dekapitalizacji. Nawet samochód osobowy czy dostawczy nie powinien być traktowany jako synonim bogactwa, gdyż umożliwia sprawne załatwienie spraw związanych z prowadzeniem gospodarstwa.

Czy ZSL koncentruje swoją uwagę na bogatych rolnikach...? Politykę rolną realizujemy wspólnie z partią; do tego zobowiązuję przecież uchwałą wspólnego XI Plenum KC PZPR i NK ZSL. Czyżmy więc wszystko, aby było jak najlepiej solidnych producentów.

— Jakimi problemami wsi wymagają — zdaniem prezesa — pilnego rozwiązania?

— Przede wszystkim należy usprawnić obsługę rolników, poprawić jakość usług, terminowość, dążyć do polepszenia zaopatrzenia w środki produkcji. Aby rolnik nie kłaniał się w pas, prosząc o jakąkolwiek usługę. Ceni on własną godność i ma prawo domagać się poszanowania od tych, których obowiązkiem jest rzetelna i kulturalna obsługa.

Rozmawiał
STANISŁAW SZCZERBA

NAJZDROWIEJ byłoby nie nie jeść — można dojść do takiego wniosku przysługującego się wywodzić z badań naukowych. W mleku czy serze możemy polikować dodatki w postaci np. pestycydów, azotanów, azotynów, środków grzybobójczych, antybiotyków, a także „przyswoić” sobie znaczną część tablicy Mendelejewa — związki rtęci, ołowiu, kadmu, cynku.

Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że krowy pasą się na łąkach przy samochodowych trasach „nawożonych” spalniną zawierającą m.in. ołów; że skubią trawę i jedzą siano z łąk ofiarne zasiedlonych szkodliwymi nowożytnymi. Do tego dochodzą różne choroby krow (zwłaszcza ich wymion) leczonych antybiotykami, spływającymi później przy dojeniu mleka.

Pracownicy „Sanepidu” ocenili sanitarny stan zlewni w województwie białostockim. Uznali, że aż w dwóch trzecich jest on niedostateczny. Podczas lustracji zakładów mleczarskich kontrolerzy spotykają się z karaluchami i gryzoniami, widzą brud, przepiegnięte śmietniki. Kwestionują jakość co trzeciego litra surowego mleka.

W pokontrolnych protokołach na temat mleka i jego

Jak ograniczyć „przyprawę” z tablicy Mendelejewa?

przetworów powtarza się to samo: za dużo wody, za mało tłuszczu, za dużo soli i innych drobnoustrojów. Ciągłe za wiele lub za mało akurat nie tego, o co nam chodzi.

Doklejam tylko sprawy mleka, ale przecież podobnie rzecz wygląda z mięsem i jego przetworami, mąką, pieczywem, napojami. Z wielu stron słyszymy, że z wędlinami zjadamy nieco ołowiu,

i Ekologii. Echa tego „ruchu wokół talerza” dotarły do Białegostoku. Na początku grudnia doszło do spotkania na temat zdrowej żywności. Zorganizowała je miejscowa Federacja Konsumentów i Komitet do spraw Jakości, działający przy Radzie Wojewódzkiej NOT.

Czy ten ruch jest potrzebny w naszym regionie? Takt Czas już pociągnął się z ilu-

dostarczamy m.in. składników łatwo rozpuszczalnych w wodzie, a tym samym łatwo przez nie przyswajanych. Kumulują więc nie przetworzone związki. Później, wraz z pokarmem, przechodzą one do naszego organizmu.

— Nie potrafimy odpowiedzieć jeszcze na szereg pytań — stwierdziła dr Urszula Soltyśka ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, obec-

wienia? — postawiła kolejne pytanie U. Soltyśkiej, autorką jednego z referatów.

Na razie nie możemy tej jakości ani uchwycić ani zmierzyć. Może jest to czynnik natury energetycznej czy falowej, który tracimy właśnie w trakcie przerobu i konserwacji żywności?

We Francji kilka lat temu doszło do porozumienia między ministrem rolnictwa i finansów. Zalegalizowano wówczas rolnictwo ekologiczne. Dziś stanowi ono jeden procent ogółu upraw, a np. w RFN — 0,4 proc. Polskie rolnictwo nie ma opracowanej tego rodzaju alternatywy.

Kto pierwszy wyjdzie z inicjatywą tworzenia warunków rozwoju rolnictwa ekologicznego? Może minister Zdrowia po to, by można było zaopatrzyć w taką żywność chorych w szpitalach, sanatoriach, dzieci w żłobkach. Powstałyby wówczas specjalne sklepy czy stoiska z tzw. zdrową żywnością — zapewne droższą, ale bliższą składowi naturalnemu.

Czy stać nas na to? Czy takie rolnictwo nie jest kaprysem społeczeństwa dobrobytu? Zdania na ten temat — również wśród naukowców — są podzielone. Jedni twierdzą, że nie ma i nie powinno być odwrotu od rolnictwa przemysłowego; inni dowodzą, że przy uprawach ekologicznych możemy uzyskać plony najwyższe o 20 proc. niższe.

Od kogo zależy z jakimi „przyprawami” i jak długo będziemy jadać różne artykuły spożywcze? W dużym stopniu od konsumentów. Chciałoby się, żeby w naszym regionie powstało silne lobby broniące jednej z najważniejszych spraw — zdrowego odżywiania. To gremium nie może zagłuszać się w kontrolowaniu (są już tego oznaki) wytwórców i zakładów, które mają związek z zaspokajaniem naszych apetytów. O wiele cenniejsze byłoby stworzenie warunków do rozwoju „zdrówego rolnictwa” na ziemiach, które chętniejszymi widać jako „Zielone Pola Polski”.

A. RADZIUKIEWICZ

Miedzy polem a talerzem

rtęci, kadmu, rakotwórczych azotanów i węglowodanów wielopięciopiętnych powstających z wędzarniczego dymu. Z pokontrolnych raportów dowiadujemy się, że ponad połowa młynów powinna zamknąć swoje podwoje, bo stanowią zagrożenie dla gryzoni i karakoni.

Jak bronić się przed inwazją drobnoustrojów i chemii, brudem i niechlujstwem?

Delegaci Federacji Konsumentów zaproponowali na swoim III Zjeździe (na początku ub.r.) utworzenie Zespołu do spraw Zdrowej Żywności

zami, że jemy mniej skażone niż w innych regionach Polski — zianiki, marchewki czy warzywa. W woj. białostockim pod względem ilości zużycia nawozów mineralnych zajmujemy w gospodarce uspołecznionej czwarte miejsce, w nieuspołecznionej — szóste.

— Czyżby jest nawożenie? — pytają (na Polce jeszcze nie miałyśmy głosu) zwolennicy rolnictwa ekologicznego. Jest to „kropelka dla chorych roślin”. Zdrowy ekosystem sam potrafi się regulować, nie potrzebuje sztucznej zasilania, a przynajmniej nie w takiej ilości, jaką proponuje się obecnie. Roślinom

na pierwszym białostockim forum na temat zdrowej żywności. — Dlaczego chociażby w RFN — kraju o wysokiej kulturze sanitarnej, w latach 1950—80 aż 30-krotnie wzrosły wydatki na ochronę zdrowia? Może — padają coraz częściej argumenty — na kondycję narodu zaważyło uprzedmiotowienie i spożywanie wysokoprotworzonych produktów? Otóż — jak wykazują badania — wartość odżywcza tych pięknie zapakowanych i zakonserwowanych towarów — rośnie, ale jakość biologiczna — spada.

— Czy jest owa jakość czy wartość biologiczna poży-

JOLKA

Rozwiązanie „JOLKI” zamieszczonej w „Gazecie” nr 304 z 30 grudnia 87 r.

Poziomo, skłon, różdżka, a-rara, szpagat, rabata, różnica, kanak, portal, uniform, potraw, rozsada, ocena, równina, radar;

Pionowo: strop, wódz, opończa, pożar, Odra, tyrania, gлина, akta, Luwr, trak, ożóg, afisz, karabin, song, Troja, okrętka, dyna, kamea;

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie „JOLKI” rozdzielaliśmy trzy nagrody książkowe. Szczegółowo umiemy się do Marii Kon-

stańczyk z Wysokiego Mazowieckiego, Agaty Wdowiak z Pisz i Mirosława Naruszewicza ze wsi Konopki Wielkie.

Nagrody wysłamy pocztą. (bm)

ROZERWIJ SIĘ Z NAMI

Rozwiązania zadań zamieszczonych w świątecznym wydaniu „Gazety Współczesnej” z 24—27 grudnia 87 r.

KRZYŻÓWKA:

Poziomo: lek, rogal, Kon, baran, tar, kopec, rak; Pionowo:

Węgorza, „Lokator”, kanarek;

UKOŚNIK TRZYLITEROWY:

Prawość: rozwód, niecka, Kielce, siemka, znaćka, siedlisko, ciękawka, nowina, melasa, kolarz, malina, koniak.

Lewość: rozcieknie, niewód, kiecka, Sielce, znamie, siewca, skorpupak, nowosć, melina, kolasa, malarz, konina;

KALAMBUR:

mara + but = marabut

UKRYTE SŁOWA:

szakal, tygrys, kangur;

KRZYWKA

MAGICZNA:

leświcie, drwalka, walonki, etamina;

PALINDROM:

labę bal

HOMONIM:

czy + ta = czyta

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie

przynajmniej trzech zadań,

w tym jednej krzyżówce rozlo-

waliśmy pięć nagród książko-

wych. Szczegółowo umiemy się do Bogumyły Szczepczak z Łomży, Saby Bielakow z Pisz, Tadeusza Toczko ze wsi

Porsy, Dariusza Dobrzańskiego z Lublina oraz Grażyny Warżagolis z Białegostoku.

Nagrody wysłamy pocztą. (bm)

INFORMOWANIE o nowościach motoryzacyjnych, a szczególnie takich, które — w bliżej lub dalszej perspektywie czasowej — będziemy mogli nabywać, sprawia mi autentyczną przyjemność. Szkoda tylko, że nowości te pochodzą przeważnie z zagranicy. Znaczenie chętniej i obszerniej pisabym o wydarzeniach w krajowym przemyśle motoryzacyjnym, niestety.

Dzisiaj o kolejnej nowości

od naszego wschodniego sąsia-

da, o nowym modelu z Mo-

skwiewicza Fabryki Samochodów im. Lenińskiego Kom-

somolu, czyli o „Moskwicu” 2141. Jest to auto zupełnie nowe, nie mające — chyba o prócz nazwy — nic wspólnego ze swoimi poprzednikami. Przede wszystkim należy je usytuować w całej gamie samochodów osobowych produkowanych w ZSRR. Od lat przyjęto, że „Moskwicu” to „numer dwa” w tej hierarchii — wyprzedza go produkt z fabryki w Gorki — „Wolga”. Oczywiście, produkowane są auta znacznie bardziej komfortowe i większe niż wspomniana „Wolga”, ale jest to produkt — małoseryjny, na rynku zupełnie nieosiągalna.

Pierwsze egzemplarze nowego „Moskwicu” zeszły już z taśm montażowych i można je zobaczyć na ulicach wielu radzieckich miast. Z dostępnych materiałów wynika, iż będzie on wytworzony w kilku wersjach wyposażeniowych, ale tylko w dwóch modelach silnikowych — 1500 i 1600 cm. Mniejszy pojemnościowo silnik jest mocno zmniejszonymi jednostką napędową pochodzącą z poprzedniego modelu Moskwica, natomiast ten drugi pochodzi od „Lada 1600”. To rozróżnienie jest dość istotne. Mniejszy silnik montowany będzie zarówno w zakładach moskiewskich, jak też w fabryce w Ustinowie (dawny Iżewsk), która to fabryka jako zakład siłowy produkować będzie „Mo-

projektantów i konstruktorów, żeby w przyszłości w tym samochodzie wprowadzić napęd na cztery koła. A takie właśnie ustawienie silnika jest rozwiązaniem wyjątkowo dogodnym. Skoro jesteśmy już przy planach dotyczących napędu, warto wiedzieć, iż będzie on pochodził z zupełnie nowego silnika o pojemności 1800 cm. Od spraw silnikowych przejdźmy do bardziej całokształtowej i rozwiązań nadwoziowych. Otóż patrząc na to auto z boku

są tego najlepszym przykładem.

Samochody z przednim napędem szeroko wykorzystywane w nowoczesniejszych technologiach, stosowanie tworzyw sztucznych na obrotową skalę o milary postępu w tym przemysle. Z informacji zamieszczonych w prasie fachowej na Zachodzie wynika, iż nowy „Moskwicu” powstał przy wzięciu udziału specjalistów z francuskiej firmy Renault. Pomijając już fakt, że pomagali, II-bę się skupiać na tym, że jest zupełnie przyzwoity. Moskwicu jest autem bardzo nowoczesnym, które w pełni zaspokoi potrzeby wieloosobowej rodziny.



montowane radio, bezwładnościowe pasy, wzmocniony nawiew przez dwaście — umieszczonych w różnych płaszczyznach — otworów zapewnia dobre przewietrzanie i ogrzewanie wnętrza. We wnętrzu wyeliminowano wszelkie ostre krawędzie, a użyte jako wykończenie tworzywa sztuczne małe duże ergonomiczność.

Kilka słów na temat danych technicznych. Dotyczy one silnika o pojemności 1600 cm. Przyspieszenie od 0 do 100 km/h w 15,7 sek., predkość maksymalna — 155 km/h. Zużycie paliwa (według testu ECE): przy predkości 90 km/h — 6,1 l/100 km, przy 120 — 8,2, w cyklu mieszkim — 9,4 litra.

Pozostaje nam życzyć, żeby te samochody jak najprędzej przywędrowały na nasze drogi. Będzie to nie tylko wzbogacenie oferty handlowej, będzie to rzeczywiste dobro samochodów rodzinnych.

JANUSZ GRYSIN



„Moskwicu” 2141 w całej krasie

Repr. Z. LENKIEWICZ

Moskwicz - 2141

skwicz”, tzw. przeziębienie — między starym a nowym modelem. Będzie to auto przeznaczone wyłącznie na rynek krajowy, przystosowane do trudnych warunków drogowych, ubożej wyposażone i co najważniejsze — napęd z tego silnika będzie przekazywany na koła osi tylnej, a zatem zupełnie inaczej niż w modelu produkowanym jako zapęł na nowość, w którym napędzane są koła przednie.

W „Moskwicu” 2141 silnik — będący jednostką o pojemności 1,6 litra — jest ustawiony wzdłużnie i napędza, o czym wyżej, koła przednie. Takie usytuowanie silnika (nie poprzedzenie) dyktowane zostało zamiarem

trudno oprzeć się wrażeniu, że jest ono nadwoziowo podobne do jednego z modeli Volkswagena — „Passata”. Oczywiście, auto nowej generacji są do siebie bardzo podobne, ale nowego „Moskwicu” od VW „Passata” różni bardzo wiele, przede wszystkim rodzaj wykorzystanych materiałów, rozwiązania podwoziowe i nowe technologie. My, zapatrzeni w rodzime produkty z PSO i FSM zupełnie przegapiamy milowy krok, jaki zrobił przemysł motoryzacyjny w Związku Radzieckim, „Samara”, nowy „Zaporożec” i wreszcie „Moskwicu”

Wspominałem wcześniej, a więc to czym dysponuje kierowca i jego pasażerowie mieści się w dobrym standardzie europejskim. Serjynie

Nie zajmujemy się pietruszką

Ciąg dalszy ze str. 3

hajnowski i „Imstar”. Nie ma najmniejszej kooperacji, każdy mógłby pracować na siebie. Ale tak nie jest, dochody idą do wspólnego kotła. Słabe zakłady na tym zyskują, dobre tracą, a wszystkie razem nie mają bodźców do lepszej pracy. Uchwałę o usamodzieln-

nieniu podjęła i POP i Związek Zawodowy. Mamy nadzieję, że drugi etap reformy będzie takimże rozwiązaniem.

W HPSPD na podany grunt trafiła idea zespołów gospodarczych i brygadowego systemu pracy. — Ludzi nie można było odgonić od maszyn — mówi przewodniczący Siemiacki. — W całym 70-leciu zakład nie miał tak dobrych wskaźników. Ale 12 procentowy próg spowodował, że trzeba było wycofać się. Ludzie są zawzięci, mają pretensje i do związków, że do tego dopuścili.

Stała troska związków są

warunki pracy i socjalne

załogi. Przewodniczący Wermiuk po wizycie w zaprzyjaźnionym kombinacie meblarskim w Wilnie stwierdził, że hajnowskie przedsiębiorstwo nie dogonia go i za pięćdziesiąt lat. Robi się jednak, co można. Efektem stałych, wiosennych i jesiennych, przeglądów warunków pracy było wybudowanie dwóch szatniarni odzieży. Zabrano się za uprządkowanie zaopatrzenia zakładowych ksiózków.

Zakład „Las” ma nowe pomieszczenia, ale brak w nich świetlicy. Zgodnie z naciskiem załogi czyni się starania o uzyskanie jej przy okazji wznoszenia drugiej hali produkcyjnej. Są na to szanse. Przydzielano się także do budowy ośrodka rekreacyjnego w Dubiczach, ale nie otrzymano jeszcze lokalizacji. Drugi zamierza się urządzić nad zalewem w Siemianowach.

HZPML chcą budować własną kotłownię (obecnie ogrzewa je HPSPD), która służyłaby także części miasta. Na przekształcenie stoł bar wykonawcy. Natomiast sprawami do

załatwienia są urządzanie stołówek pracowników i zorganizowanie działalności kulturalno-oświatowej w świetlicy. Związek zamierza wrócić do współzawodniczenia, które miało być na celu m.in. poprawę estetyki,ładu i porządku w miejscu pracy. Bo, niestety, z tym nie jest najlepiej.

W HPSPD warunki pracy są trudne. Przewodniczący Siemiacki ocenia, że co roku poprawia się je, ale nie można zrobić w 70-lecie zakładu. Na budowę nowej hali nie ma pieniędzy. Ogromnym problemem jest też zanieczyszczenie środowiska. Dobiega końca prace nad zmianą technologii produkcji na bezcieńkową. Wdrożenie wymaga czasu.

Problemem do kompleksowego rozwiązania jest w Hajejnowie ochrona zdrowia pracowników. Związek ocenia opiekę lekarską jako złą. Każdy zakład próbuje coś zrobić na własną rękę, tymczasem w mieście powinna powstać przychodnia przemysłowa z prawdziwego zdarzenia. Nie jest to żadne odkrywcze stwierdzenie, postuluje się to już dawno, ale sprawa rozbija się o brak lekarzy. Mieszkańcy są, preferencje też, pomieszczenia by się znalazły, choćby w HPSPD, tylko chętnych do pracy, nie ma.

Z kłopotów jednostkowych

zrodzi się też pomysł międzyzakładowego budownictwa mieszkaniowego blokowego i jednorodzinnego. Temat podjęły władze miejskie. Związki

sygnalizują też

ODDZIAŁ BUDOWLANO MONTAŻOWY w Dąbrowie Białostockiej ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na samochód marki Nysa TWOS nr rej. BKB 888D, rok produkcji 1976.

Cena wywoławcza 147.900,-

Przetarg odbędzie się w dniu 22 stycznia 1988 r. w siedzibie Oddziału Budowlano-Montażowego w Dąbrowie Białostockiej o godz. 10 ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 34.

Ww. pojazd można oglądać w dni powszednie w godz. 8-14.

W przypadku nieodbicia się i przetargu, przetarg II odbędzie się bezpośrednio po zakończeniu I przetargu.

Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić do kasy ww. zakładu najpóźniej na godzinę przed przetargiem. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 5733-1

rózne

OKAPY kuchenne, żaluzje, rolety, zabezpieczenia, tapicerka drzwi, 313-97, Dąbrowski.

g 82-0
PERKUSJE „New Sound” (kopia Yamaha) z talerzami w zwiększonym zestawie — sprzedam. Białystok, ul. Dojłdy Fabryczne 18, Białystok, tel. 97-1.

TYLNY most FSO, telewizor „Cygnek” — sprzedam. Łomża, tel. 25-76 (po 17).

DOM parterowy z placem — sprzedam. Grajewo, ul. Gwardii Ludowej 22.

g 90-1
DOM w Wasilkowie — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „89”.

g 89-1
„NYSE” Towar po remoncie — sprzedam. 319-32.

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

praca

POTRZEBNA pomoc do 4-letniego dziecka. Zielona Wzgórza, Władysława Pręgi 1 m II (po 18).

g 5467-1
KOBIECE do pomocy w domu, z zamieszaniem — zatrudnij. Warszawa, tel. 34-23-62.

k 5613-1

samochody

„MERCEDES 200D” (1980) zamienie na „Mercedes 207D”. Tel. 750-506.

g 92-1
„POLONEZA” (1981 rok) — sprzedam. Władysław: Głębokie, ul. Traugutta 3/1. Tel. 28-54 (po 18), p 1400-0.

g 92-1
„SYRENE 1051” (1981), mocarnej szerokokładowej — sprzedam. Jadwiga Roszkowska, Kropiwnicki Rachoby 1, 18-204 Kobylny Białystok.

g 109-1
SAMOCHOD „Syrena Bost” — sprzedam. Łomża, tel. 25-76 (godz. 8-20).

g 5263-1
„NYSE” Towar po remoncie — sprzedam. 319-32.

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

g 99-1
„ZUKA” w dobrym stanie i „Wazawa” na części — sprzedam. Moskwin 18, 17-133 Topczewo.

g 100-1
NADWOZIE „Moskwiczka 1507” (nowego typu), polakierowane z oparciem — sprzedam. Białystok, ul. Boruty 11.

g 104-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL-4”

Dąbrowa Górnicza

Główny Plac Budowy Huty „Katowice”

zatrudni natychmiast

inżynierów i techników budowlanych na stanowiska:

- kierowników budów
- majstrów budowy
- techników budowy
- specjalistę ds. kosztorysowania i przygotowania produkcji
- specjalistę ds. normowania
- techników geodetów

Przedsiębiorstwo zatrudni pracowników na stanowiskach robotniczych we wszystkich zawodach budowlanych oraz pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodach budowlanych:

- pracowników straż przemysłowej
- absolwentów szkół zawodowych

Pracowników zapewniamy:

- wysokie zarobki wg Zakładowego Systemu Wynagrodzenia (maksymalna stawka na stanowisku robotniczym do - 150 zł/godz. plus premia regulaminowa)
- wysokie nagrody z podziału zysku
- dodatki za wysługę lat i nagrody jubileuszowe
- odpłaty emerytalno-rentowe
- zakwaterowanie w hotelach pracowniczych
- wczasowe pracownicze w miejscowościach o dużych walorach wypoczynkowych
- możliwość wyjazdu na budowy eksploatowane
- przy naszym Przedsiębiorstwie funkcjonuje Spółdzielnia Mieszkaniowa, poprzez którą istnieje możliwość niedługiego wyjazdu na mieszkanie.

Chętnych zapraszamy do składania ofert w Dziale Zatrudnienia, Plac i Szkolenia w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń, tel. 64-15-10 lub 62-44-34, nr centrali 64-17-11 wewn. 154 lub 429.

k 1-0

DYREKCJA PGH „KONSUMY”

w Białymstoku

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach

▼ specjalistów w Dziale Obrótu Towarowego

▼ oraz 2 sprzedawców

Oddział gwarantuje wysokie zarobki oraz świadczenia z funduszu socjalnego.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Spraw Pracowniczych ul. Nowotki 10, tel. 418-351.

K 55-1

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO

„BARBARA CHORZÓW”

ul. Wiejska 18, 41-503 Chorzów

zatrudni od zaraz

każdą ilość mężczyzn wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych do pracy pod ziemią w wieku od 18 do 40 lat.

Kandydatom do pracy oferuje się:

- atrakcyjne wynagrodzenie wg branżowego systemu wynagradzania oraz świadczenia wynikające z Karty Górniczej,
- dodatki stabilizacyjne oraz specjalne gratyfikacje pieniężne wypłacane już po 7 dniach pracy oraz po jednym miesiącu i trzech miesiącach nienagannych pracy,
- pracownikom zamieszkującym zakwaterowanie w hotelach pracowniczych,
- podnoszenie kwalifikacji zawodowych w ramach organizowanych kursów wewnątrzzakładowych i resortowych.

Warunki przyjęcia do pracy

Kandydaci do pracy zobowiązani są przedłożyć dokumenty powszechnie wymagane przy przyjmowaniu do pracy oraz świadectwo ukończenia co najmniej szkoły podstawowej.

Szczegółowych informacji udziela i przyjęcie dokonuje Dział Zatrudnienia Kopalni, Chorzów, ul. Wiejska 18, tel. 412-431, wewn. 229, 395.

k 6-0

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

„SPOŁEM” CZSS w Warszawie

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w Białymstoku

ul. Wiewiórca 66 tel. 417-420

ZATRUDNI

♦ stolarzy

♦ konserwatorów urządzeń chłodniczych

♦ konserwatorów wag

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w siedzibie Zakładu.

K 5799-0

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OPAŁEM I MATERIAŁAMI BUDOWLANymi

w Warszawie

ODDZIAŁ OKRĘGOWY w Białymstoku

prosi P.T. Klientów, którzy w dniach 25, 26, 27 listopada 1987 r. zakupili w sklepie nr 4 ul. Kawalerskiej (teren wystawowy)

- kuchnie gazowe typ 333M w cenie - 31.150 zł
- kuchnie gazowe typ 46511 w cenie - 47.700 zł

o zgłoszenie się do kasy PHOIMB ul. Dojłdy Fabryczne 1 (pok. nr 5) w celu odbioru różnicy wynikającej ze zmiany ceny.

Zwrot różnicy może nastąpić na podstawie paragonu i karty gwarancyjnej.

K 5794-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierskiego — „Krukawicy i górale”

godz. 19 (duża scena), „Popiół Olimpij” — godz. 17 i 19 (mała scena)

Białostocki Teatr Lalek — „Dezerterski” — godz. 19 (spektakl dla dorosłych)

FILHARMONIA

Filarmonia Filharmonii — Koncert muzyki popularnej w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej pod dyrekcją Henryka Dechla, z udziałem Romy Ambroziewicz-Owsińskiej — sopran, Zbigniewa Maciaka — baryton, Krystyny Głuskiej — śpiew oraz Anny Szulc. W programie aria operowa, operetkowe oraz piosenki. Godzina 17.

„Północ” — „Wysciany awaryjne”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Magna”, prod. polsk. (od lat 15).

„Obcy — decydujące starcie”

prod. USA (od lat 15).

„Obcy — decydujące starcie”

prod. USA (od lat 15).

„Obcy — decydujące starcie”

prod. USA (od lat 15).

„Obcy — decydujące starcie”

prod. USA (od lat 15).

„Obcy — decydujące starcie”

prod. USA (od lat 15).

„Obcy — decydujące starcie”

prod. USA (od lat 15).

„Obcy — decydujące starcie”

prod. USA (od lat 15).

„Obcy — decydujące starcie”

prod. USA (od lat 15).

„Obcy — decydujące starcie”

prod. USA (od lat 15).

Produkcja rolna i przemysł przetwórczy

Sprężenie zwrotne

„Rok urodzaju” – to ironicznie-sarkastyczne, powtarzane co jakiś czas określenie na stałe weszło do języka polskiego. Niestety, swój rodowód wywodzi z gospodarczej rzeczywistości, marnotrawstwa będącego skutkiem niemożliwości przechowywania i przetworzenia ziemniaków i owoców. Problem ten, ze względu na rolniczy charakter woj. suwalskiego, ma szczególną wagę. Większość magazynów w handlu nie odpowiada wymaganiom. Część zapasów zimowych gromadzi się w pomieszczeniach bez urządzeń klimatyzacyjnych (bunkrach, piwnicach, adaptowanych budynkach inwentarskich itp.) Wpływa to na jakość artykułów i wielkość strat.

Jaka jest sytuacja w poszczególnych dziedzinach przemysłu przetwórczego?

Rolnicy narzekają na niedostateczną liczbę punktów skupu żywności zmuszając ich do pokonywania niejednokrotnie znacznych odległości. Co prawda od kilku lat praktykowano jest bezpośredni odbiór zwierząt z rolniczych zagrod, lecz system ten wymaga upowszechnienia. WZGS przewiduje, że do r. 2000 tą formą objętych zostanie ok. 20 proc. skupu.

Są zmiany w przetwórstwie. Przed trzema laty zmienił nazwę Ekspozytury Zakład WZGS w Olecku przetwarzający koninę. Planuje się zwiększenie eksportu tego mięsa do ok. 2 tys. ton rocznie i rozszerzenie asortymentu wyrobów. Elektryczne Przedsiębiorstwo „Las” wzbogaciło się o halę produkcji konserw i peklowania (wkrótce będzie wędzarnia). W br. rozpocznie pracę Zakład Konserw Spółdzielni „Spes” w Giżycku. Ok. 700 ton zwiększa się możliwości masarni GS. Gorzej jest u potentata tj. w Zakładach Mięsnych w Elku – wyeksploatowane maszyny, nie wykorzystane moce wytwórcze.

Drobniarze z utęsknieniem wyglądają ukończenia nowego zakładu w Suwałkach. Umóliwi to m.in. zwiększenie eksportu kaczek i gęsi. Przybędzie również wyrobów garniturów, kaszanki, wędlin, rolaży i wędzonek drobiowych. Jednocześnie konieczna jest rozbudowa wylęgarni (m.in. w br. zakończona zostanie ich modernizacja w Elku i Olecku). Możliwość rozwoju produkcji szukać też trzeba w PGR, RSP i SKR oraz wieloletnich umowach kontraktowych z hodowcami indywidualnymi.

W mleczarstwie do likwidacji lub zbudowania na nowo kwalifikuje się ok. 90 punktów skupu. W prawie 330 – ujęcia wody nie odpowiadają przepisom sanitarnym. Godnym naśladowania przykładem dbałości o te punkty jest suwalska OSM „Sudowia”. Warto dodać, że w przyszłym roku przewiduje ona również otwarcie w Suwałkach własnego sklepu nabiałowego i cociabaru.

Poprawie jakości mleka sprzyjać powinny: specjalizacja gospodarstw oraz polepszenie wartości genetycznej pogłowia i pasz, warunków zoohigienicznych, wyposażenie producentów w urządzenia chłodnicze. Z takich gospodarstw mleko odbierane byłoby przez spółdzielnie własnym transportem. Zastosowanie podobnego systemu jest możliwe również w stosunku do drobnych producentów. Wszelkie uzależnienie jest w zasadzie od otrzymania specjalistycznych pojazdów wyposażonych w urządzenia pomiarowe. Nawet takie poczynania niewiele pomogą, gdy większość mleczarni daleko do zapewnienia warunków nowoczesnego przetwórstwa. Nie wolno też zapominać o ochronie środowiska. Zakłady będą budowały własne, bądź partytynowe, oczyszczalnie ścieków.

Zwiększy się ilość magazynów i suszarni zbożowych. Na paradoks zakrawają natomiast dwa fakty. Od 1985 r. w PZZ nie wzrosła ani pojemność magazynów, ani też możliwość suszarni. W młynarstwie zaś ilość i struktura maki nie odpowiadała potrzebom przemysłu piekarniczego. Skutek – większość wytworzonych mąk wywozi się poza województwo, doprowadzając w zamian – z odległych rejonów kraju – inne. W piekarnictwie obrano kurs

m.in. na rozwój małych piekarni osiedlowych i rzemieślniczych.

W branży owocowo-warzywniej straty, których przyczyną jest niewłaściwe przechowywanie, przekraczają 20 proc. Spośród zamierzeń mających wpłynąć na zmniejszenie marnotrawstwa warto wymienić rozbudowę Ekspozytury Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Elku, budowę przechowalni i magazynów. Produkcja wzbogaci się np. o przecier jabłkowy, spirytus owocowy, koncentrat pomidorowy.

Na poprawę sytuacji wpłynąć powinno zwiększenie możliwości chłodniczych nie tylko Zakładów Przemysłu Chłodniczego w Elku. Generalną tendencją stanowi tworzenie własnego zaplecza przechowalnictwa-chłodniczego przez przemysł spożywczy.

Priorytet przyznano wyposażeniu zakładów w maszyny, unowocześnianiu technologii, zakupom specjalistycznych środków transportu. Kłopoty związane są z zakupem maszyn i elementów zamiennych. Pogłębia się fakt, że zakłady dysponują różnorodnymi typami maszyn. Produkcję części z nich już zarzucono.

Przemysł rolny-spożywczy nekają problemy związane z ograniczoną ilością środków na inwestycje oraz wykonawcze. Niezależnie jednak od tego niezbędne jest maksymalne wykorzystanie (i rozwój) możliwości małych zakładów spółdzielczych i drobnej wytwórczości. Przyszłość tkwi w modernizacji i automatyzacji produkcji. Nie można się obyć bez wzbogacenia asortymentu wyrobów – uwzględniającego potrzeby rynku krajowego i zagranicznego – oraz zdecydowanego podniesienia ich jakości. Zmusza to do bliższego współdziałania z przedsiębiorstwami handlowymi.

Niezmiennie istotne jest sprzężenie zwrotne mające walczyć z wpływem na rozwój przemysłu spożywczego – oddziaływanie przedsiębiorstw na wielkość produkcji rolniej. Decydujące znaczenie ma także jakość i sprawność obsługi wytwórców.

JAROSŁAW NOWAKOWSKI



Przy zakładunku tartarce eksportowej – Wincenty Kossakowski i Jan Tomkiewicz.

Augustowski tartak

Eksporter z tradycjami



Dyrektor ZPD w Augustowie – inż. Stanisław Szwoch.

Augustowski tartak jest nie tylko jednym z największych, ale i najnowocześniejszych w Polsce. Położony na skraju Puszczy Augustowskiej, pięknie wkomponował się w pejzaż Jeziora Białego. Jest to tartak ładowo-wodny, co oznacza, że większość drzewa transportowana jest do tartaku drogą wodną – tratwami. Przez dłuższy czas może ono być magazynowane w wodzie w zatoce Jeziora Białego.

Tartak został założony w 1916 r. i do tej pory wyprodukował ok. 2,5 mln m sześciu tartaricy, z czego około 900 tys. m sześciu wyeksportowano za granicę. Augustowska tartarica ma wysoką markę na świecie i jest poszukiwana – 33 proc. całej produkcji przeznaczają się na eksport.

Zakłady w Augustowie produkują m.in.: tartaricę ogólnie użytkową, wagonową, na stolarstwo budowlane, na podłogi kolejowe i wiele innych asortymentów. Odpady tartarczne są w całości zużywane do produkcji płyt wiórowych w Grajewie.

Tekst i fot. ROMAN SIENKO

20 lat TPZG

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Grajewskiej powstało

22 stycznia 1968 roku. Zebranie założycielskie odbyło się w

przeddzień 23 rocznicy wyzwolenia miasta. Wybrano 19-osobowy Zarząd z prezesem Zdzisławem Rybickim na czele.

Funkcję sekretarza powierzono Augustynowi Sulewskiemu.

W zebraniu uczestniczył dziennikarz „Gazety Białostockiej”,

red. Ryszard Kraso, który reprezentował Białostockie Towarzystwo Kulturalne.

TPZG urządza sesję popularnonaukową o historii i

dniu dzisiejszym Grajewa i

wspólnie z PTTK – sejmiki biebzańskie. Towarzystwo organizuje również rozgrywkę sportową dla młodzieży i dorosłych o puchar prezesa

TPZG m.in. w siatkówkę i piłkę nożną. Z inicjatywy Towarzystwa urządzane są konkursy wiedzy o historii Grajewa, wystawy fotograficzne i sztuki ludowej oraz imprezy kulturalne. Wydano drukiem

kilka książek: „Dorobek powiatu grajewskiego w 25-lecie PRL”, dwa tomy „Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego” i „Grajewo

w latach wojny i okupacji”.

W 1978 r. powstał Oddział TPZG w Warszawie. Nawiązano kontakty z osobami mieszkającymi w Rumunii i ZSRR.

Przez te dwadzieścia lat przesłano kolejno byli: Henryk Modzelewski, Bronisław Luto i Władysław Urbanek. Od 1984 r. funkcję tę pełni Jerzy Buzon.

W czwartek, 7 bm. w Miejsko-Gminnym Domu Kultury w Grajewie odbędzie się Zjazd TPZG. Początek o godz. 17.

(w)

„MIARA” wysoko mierzy

Wysokie kwalifikacje załogi i nowoczesne maszyny do sycia ★ Dużo na eksport do RFN, Francji, Austrii i ZSRR ★ W tym roku również dla kontrahentów w USA, Finlandii i Holandii ★ Prezes RSPK, Ryszard Wasielewski – laureatem konkursu „Za odwagę w myśleniu i działaniu”

Nieprzypadkowo dość często zaglądamy do Robotniczej Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Miara” w Orzyszu.

Firma mocno weszła zarówno na rynek krajowy jak i zagraniczny. W ostatnich latach tj. od 1985 roku – jak rzadko która – zrobiła karierę. Wielka w tym zasługa solidnej i oddanej załogi, jak i prezesa – Ryszarda Wasielewskiego.

Spółdzielnia posiada nowoczesne zakłady produkcyjne w Białej Piskiej, Orzyszu, Miłokajkach, Rucianem-Nidzie i Węgorzewie. Jest krajowym potentatem – obok „Łódzkiej Wleczarki” – w produkcji koszu męskich. Szyje również kurtki, spodnie, garsonki, bluzki, spódnice, piżamy. Obecnie ponad 50 proc. ogólnej produkcji wysiła do kontrahentów w RFN, Francji, Austrii i ZSRR.

W ubiegłym roku „Miara” zakupiła w RFN i Japonii 170 nowoczesnych specjalistycznych maszyn do sycia. Ułatwiły one w znacznej mierze pracę 700-osobowej załogi. Poprawiła się znacznie wydajność. Zarząd pomyślał o rozbudowie zakładu nr 1 w Orzyszu kosztem pół miliona złotych. W nowych pomieszczeniach urządzona zostanie m.in. centralna krowojnia. Planuje się, że produkcja z nowej fabryki w całości przeznaczona zostanie na sprzedaż za dewizy.

Ubiegłoroczne zadania produkcyjne wartości 1,3 mld zł załoga przekroczyła o 112 mln zł. Na eksport wyeksportowano 321 tys. wyrobów za kwotę 681 mln zł w cenach zbytu. W tym roku po raz pierwszy szyte będą kurtki dla kontrahentów z USA, bluzki damskie dla odbiorców w Finlandii oraz sukienki, garsonki, spódnice i spodnie do Holandii. W bieżącym roku RFN-owscy handlowcy zamówili 50 tys. kurek. Szyte one będą w zakładzie w Węgorzewie. Zachodni i wschodni partnerzy spółdzielni uważają, że „Miara” trafiła w gusta tamtejszych klientów. W ubr. reklamacje eksporterów wyrobów RSPK należały do zupełnie przypad-

kowych. Nie było żadnych uwag do jakości.

Firma utrzymuje stały kontakt z handlowcami największych domów mody w Polsce. Prezes ma dobre rozumienie rynku i zdecydował się na produkcję artykułów w krótkich seriach według życzeń klientów. Dobrze sprzedają się one we własnych sklepach w Orzyszu i ostatnio w Węgorzewie (otwarty został w końcu ub.r.). W dniu uruchomienia węgorskiej placówki sprzedano artykułów za ponad milion złotych.

W dorocznym konkursie wojewody suwalskiego „Krajobrazów” – „Za odwagę w myśleniu i działaniu”, medal i nagrodę im. Karola Brzostowskiego za osiągnięcia gospodarcze jury i czytelnicy tygodnika przyznali prezesowi spółdzielni „Miara” RYSZARDOVI WASIELEWSKIEMU. Szczególnie wysoko oceniali jego umiejętności organizatorskie w dziedzinie rozwijania eksportu swoich wyrobów. (c)



Zambrów należy do tych miast w woj. łomżyńskim, które szczególnie w ostatnich latach zmieniły swoje oblicze. Tu, nad Jabłonką, duży postęp nastąpił zwłaszcza w budownictwie mieszkaniowym. Powstało nowe osiedle, w planach – następne. Mimo tego kolejka oczekujących na własne mieszkanie w dalszym ciągu jest bardzo długa. (Ktos)

NA ZDJĘCIU: Fragment ul. Straszackiej. Fot JANUSZ KIJEWSKI

Coś ładnego do wypchania

Różne są metody kłusowniczej działalności, choć wszelkie kłusownictwo jest karane. Do czynów zabronionych zalicza się nie tylko chwytywanie i zabijanie, ale też przetrzymywanie zwierząt łownych, a do takich zalicza się także kaczki.

W pierwszą niedzielę br. można było coś z tego widzieć na zielonym targu przy ul. Bema o bok białostockiej gieldy. Oto fałszywiec oferował do sprzedaży dwa

ptaki-kaczory kaczki krzyżówki ze związanymi nogami, umieszczone w koszyku. Zachwalał je jako „coś ładnego do wypchania”. Warto, aby odpowiednie służby pamiętały, że w tym samym koszyku bez trudu może zapaść dzika kaczka, szczególnie zimą. Dlatego czasem przyda się zająć po czynieniu na bazar, bo niewydłuszone, iż trafi się na takie osobliwości. (rp)

Oszczędzaj prąd!

Do you speak English? Da, ja goworiu

Z oryginalną ofertą spędzenia zimowej przerwy w nauce wystąpił suwalski ZW ZSMP oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania. Dla młodzieży szkół średnich, zwłaszcza myślących o studiach, postanowiono urządzić obóz językowy obcych. Średnio zaawansowani będą mogli doskonalić swój angielski, niemiecki i rosyjski. Za interesowani esperantom mają szansę na zrobienie pierwszych kroków w nauce tego języka.

Każda grupa liczyć będzie 30 osób. Obóz trwać będzie od 1 do 12 lutego w Zespole Szkół Technicznych w Suwałkach.

Trudno jednak w czasie ferii ograniczyć się tylko do nauki, której uczniowie w ciągu roku szkolnego mają najcięższą część całkowitego doświadczenia. Przewidziano więc atrakcje – projekcje filmów video, mikrokomputery, występ najbardziej znanej polskiej grupy grającej muzykę reague

„DAAB” oraz spotkania z interesującymi ludźmi m.in. znanymi z telewizyjnego ekranu. Należy mieć nadzieję, że nie nie pokrzyżuje tych skonkretyzowanych już planów.

Koszt uczestnictwa w obozie – 6 tys. zł. Ci zatem, którzy chcieliby wziąć w nim udział zgłoszenia kierować powinni do ZW ZSMP w Suwałkach, ul. 22. Lipca 11 do 20 stycznia. Tam też uzyskać można wszelkie informacje tel. 42-11.

Tę niezastąpioną propozycję Związku i Kuratorium wprost nie wolno przegapić. Współczesny młody człowiek uważający się za wykształconego Europejczyka, myślący o podróżach, nie może się przecież obyć bez znajomości języków obcych. (jn)

Chory w domu

Chodzi o ludzi przede wszystkim przewlekle chorych, którzy przebywają w domu, a ich najbliżsi nie są w stanie zapewnić im opieki. Te funkcje przejął na siebie Polski Czerwony Krzyż. Sprawują ją siostry pogotowia PCK świadczące usługi pielęgnacyjne. Dożalają lub systematycznie. W zależności od potrzeb.

W Grajewie z pomocy tej korzysta 136 osób. Powołano dwa Punkty Opieki – nad samotnymi chorymi w domu, które zatrudniają 59 siostr pogotowia PCK. Obecnie docierają one do wszystkich potrzebujących. Na jedną siostrę PCK przypada po 2-4 podopiecznych.

Współdziała z nimi pomoc sąsiadka. W większej aglomeracji obserwuje się jej kurczenie. Ludzie coraz bardziej zaciągają się swoimi sprawami, nie chcą pomagać innym. Nawet za pieniądze... W Grajewie z tej formy pomocy korzysta jedenaście osób. Zdolano jednak rozwiązać wszystkie najbardziej palące potrzeby.

Wszystkie siostry PCK dobrze wywiązują się ze swych obowiązków. Najlepiej zaś m. innymi Zofia Motyka, Halina

Burdziłowska, Danuta Makowska, Teresa Jabłońska, Lucyna Nowik, Halina Surabko, Alfreda Świdarska, Dominika Konecka, Alina Skalska, Teresa Szwajgł, Wiesława Mikulska, Dorota Marczykowska i Krystyna Makowska.

Podopiecznym PCK w różnych sprawach pomaga również Urząd Miasta i Gminy. W ubr. wysygnował 542 tys. zł na zakup opału, odzieży, i produktów żywnościowych oraz na drobne remonty mieszkań.

(jc)

Spotkania z muzyką

Zbliżają się następne koncerty w ramach suwalskich spotkań z muzyką. Kolejny cykl nosi nazwę „Mała historia muzyki”. Wystąpią Antoni Wierzbinski – flet i Leszek Kedracki – klawiszyn. Prowadzenie – Janusz Mechanisz.

Terminarz: 11 bm., godz. 10 – Bakalarzewo (GOK), 10. 13 – Kowale Oleckie (GOK), godz. 17 – Giżycko (PSM), 0. 14 – Pułsk (LO).

(m)

Różdżka i...

Osiedlowy Dom Kultury w Łomży zaprasza w czwartek, 7 bm., o godz. 18 do „Wszelkich radzieckich” na spotkanie z Jerzym Nowikiem z Warszawy. Prelekcja nosi tytuł „Z różdżką przez wieki”. W piątek, 8 bm., o godz. 11. ODK proponuje dzieciom bajki muzyczne „Piotruś i wilk” oraz „Kamień z wężem” w wykonaniu aktorki – Magdaleny Kuty oraz muzyków – Marka Ciesielskiego i Aleksandra Kowalka.

(jt)

SPORT

X Bieg Jaćwingów

Atrajcji nie zabraknie

W tym samym czasie, gdy w Calgary rozpoczyna się Zimowe Igrzyska XV Olimpiady do Gdali zjadą się z całej Polski, a nawet i z zagranicy arwatorzy biegania na nartach. Przygotowania do X jubileuszowego Narciarskiego Biegu Jaćwingów, który rozegrany zostanie 14 lutego, tradycyjnie w Gdali, trwają już od kilku miesięcy. W pracach zaangażowany jest sztab ludzi, zarówno zawodowo zajmujących się organizacją sportu wyczynowego i rekreacyjnego, jak i działacze społeczni.

Ponad tysiąc informatorów o jubileuszowym biegu Jaćwingów wysłano do wszystkich większych ośrodków w Polsce, a także do NRD i CSRS. Są już pierwsze zgłoszenia. I co ciekawe? Najwięcej nadeszło ze Śląska i Szczecina. Swoją akces do startu biegu Jaćwingów zgłosili pracownicy kopalni „Bobrek”, z Piekarska Śląskiego, Bytomia, Stoczni Szczecińskiej oraz studenci z Uniwersytetu Gdańskiego.

Na czele grupy organizacyjnej w Gdali stoją zastępca naczelnika Miasta i Gminy – Jacek Syrek i dyrektor OGR – Stanisław Kulikowski. Trasy biegowe zostały porożycie spotkanie Prezydium WK SD z przewodniczącymi i sekretarzami miejskich instancji, na którym podsumowano działalność organizacyjno-polityczną w minionym roku.

Podczas obrad przyjęto również plan pracy Wojewódzkiego Komitetu SD na pierwsze półrocze br. Odbędzie się też uroczyste spotkanie Prezydium WK SD z przewodniczącymi i sekretarzami miejskich instancji, na którym podsumowano działalność organizacyjno-polityczną w minionym roku.

(klos)

W Memoriale Olexy

Ponad 200 szachistów z Anglii, Bułgarii, NRD, Polski, ZSRR i CSRS uczestniczyło w tradycyjnym szachowym Memoriale Olexy w Białymstoku. Zawodnicy suwalskiej Harezy wystąpili w 6-osobowej stawce uczestników turnieju głównego.

Suwalczykowie spisali się dobrze. Zwyciężył Marcin Jaworski (BTS Białostocki) – 7,5 pkt. z 8 możliwych przed Josefem Mudyriem (CSRS) i Dariuszem Drzemnickim (Harcza) – po 7 pkt. Leszek Ostrowski zremizował 6 pkt. i zajął 8 miejsce. Na pozycjach 9-11 sklasyfikowano szachistów, którzy uzyskali po 5,5 pkt. Byli wśród nich kolejni suwalczanie: Dariusz Klimaszewski, Mirosław Morchat i Michał Spirydoński. (dk)

W klasyfikacji PZKaj.

Vegoria – siódma w kraju

Polski Związek Kajakowy tradycyjnie ogłosił klasyfikację najlepszych polskich klubów kajakowych. Wśród 6 klubów na siódmym miejscu uplasowała się Vegoria Węgorzewo – 267,5 pkt. Na 17 pozycji znajduje się Vegoria Białystok – 144, a na 50-tym Sparta Augustów – 92.

Mocnymi atutami Vegorii są Bożena Książek i Andrzej Limonowicz, którzy należą aktualnie do kadry olimpijskiej.

Natomiast w Czeskiej punkty zdobyła „wielka trójka” – Wasilewski, Dąrowski i Kozłowski. (jet)

Rower z firmy Merckxa dla E. Piecha

Edward Piech (POM Strzelce Krajeńskie) został zwycięzcą II edycji Pucharu województwa łomżyńskiego w przebiegu. W nagrodę otrzymał najnowszy model roweru przełazowego z firmy Eddy Merckxa.

Przed rokiem podobny prezent przywoził do kraju Jan Wielak z ciędego PRIM-u, ale po kilku miesiącach rower ten sprzedał i wyprawił się na Zachód.

Na kolarskich trasach

Obecna, niebyła zimowa, aura sprzyja kolarskiej przejaździe. Startują oni dość często. W Barczewie kolo Olsztyna rywalizowała czolówka cyklo-crossowców regionu północno-wschodniego. Udanie pojechał zawodnik gizeklich Mamr i PRIM Elk.

W gronie młodzików Tomasz Chmielewski (Mamry) zajął 2 miejsce, a Tomasz Karolczak (PRIM) – trzecie. Wśród juniorów młodzieży Jerzy Sowa (Mamry) był drugim, Tomasz Kamiński (PRIM) – szósty, a Marek Łaszczyk (Mamry) – siódmy. Wyścig juniorów i seniorów wygrał Wiesław Matysko przed Grzegorzem Perkowskiem (oba PRIM). Piotr Puczyłowski wywyczał 3 miejsce. Leszek Purczyński (oba PRIM) – siódmy, a Jacek Jaskiewicz (Mamry) – ósmy.

Natomiast w Warszawie odbył się wyścig o Puchar Wyzwolenia. Kolarze Mamr najlepiej spisali się w gronie juniorów młodzieży. Zajął następujące pozycje: 10. Jerzy Sowa, 14. Artur Białowski, 16. Tomasz Chmielewski. (dk)

